

Kurier szczęciński

WTOREK, 16

SIERPNIA
1966 ROKU
Wyd. A B



Nr 191 (6844)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Spotkanie N. Ceausescu z Wł. Gomułką

BUKARESZT PAP. W poniedziałek 15 sierpnia Nicolae CEAUSESCU wraz z Georgehe APOSTOLEM, Alexandru DRAGHICIEM, Paulem NICULESCU-MIZILEM i Mihailem DALEA spotkali się w KC RPK z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem GOMUŁKĄ, który wraz z rodziną przebywał na odpoczynku w Rumunii.

Z tej okazji przeprowadzono wymianę poglądów na temat rozwoju stosunków między Rumuńską Partią Komunistyczną i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą oraz między Socjalistyczną Republiką Rumunii i Polską Rzeczpospolitą Ludową, jak również na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

Spotkanie upłynęło w partyjnej atmosferze serdecznej przyjaźni. W tym samym dniu Nicolae Ceausescu wraz z małżonką Heleną Ceausescu wydalili obywateli z siedziby Władysława Gomułki i jego małżonki Zofii Gomułkowej.

Pierwsze zdjęcia z amerykańskiego satelity Księżyca

NOWY JORK PAP. Amerykański satelita Księżyca „Lunar Orbiter-1” przekazał wczoraj pierwsze próbną fotografię powierzchni Srebrnego Globu. Transmisja trwała około 20 minut. Jak twierdzi rzecznik ośrodka rakietowego na przylądku Kennedy'ego, próbną fotografię byłoby dobrej jakości. Zasadniczą operację sfilmowania niewidocznej strony Księżyca rozpocznie się w czwartek.

Po dokonaniu zdjęć niewidocznej części Księżyca, pojazd w niedzielę ma zmienić swoją orbitę i obniżyć się do wysokości około 45 km od powierzchni Srebrnego Globu, aby dokonać stu kilkudziesięciu zdjęć z moździerzy punktów lądowania przyszłych kosmonautów.

Aresztowanie jednego z morderców londyńskich policjantów

LONDYN PAP. W poniedziałek podano do wiadomości, że w Londynie aresztowany został 36-letni John Edward Whitney — bez ustalonego zawodu — który jest oskarżony o udział w zamordowaniu trzech nieuzbrojonych policjantów londyńskich w dniu 12 sierpnia br.

Trwają naloty bombowe na DRW

Partyzanci zaatakowali amerykański punkt dowodzenia

LONDYN PAP. W Wietnamie Południowym trwają nadal walki między partyzantami a siłami amerykańskimi i sajonkami. Dziś w nocy amerykański punkt dowodzenia piechoty znajdujący się w odległości około 40 km na północ od Sajgonu zaatakowany został przez partyzantów, którzy ostrzelali go z moździerzy. Na budynki spadło około 80 pocisków. Wymiana strzałów trwała ponad 2 godziny, a odgłosy walki słychać było wyraźnie na przedmieściach Sajgonu.

RZECZNIK dowództwa amerykańskiego w Wietnamie Południowym przyznał dziś rano, że w niedzielę nad Wietnamiem Południowym rozbił się w nie wyjaśnionych dotychczas okolicznościach myśliwiec bombardujący „F-105 — Thunderchief”, podczas akcji jaką prowadził w odległości około 180 km na północny zachód od miasta Vinh położonego na wybrzeżu południowej części DRW. Pilot

zginął. Rzecznik amerykański przyznał także, że również w niedzielę dwa inne samoloty tego typu rozbiły się podczas bombardowania zbiorników paliwa na północny wschód od Hanoi.

Przez cały poniedziałek lotnictwo amerykańskie kontynuowało bombardowanie Demokratycznej Republiki Wietnamu. Głównym celem ataków samolotów startujących z lotniskowca stacjonującego w Zatoce Tonkińskiej był ważny zbiornik paliwa w Po Lai, 30 km na północny zachód od Hajfongu.

Zmarł Jan Kiepusa

NOWY JORK PAP. W poniedziałek w mieście Harrison w stanie Nowy Jork zmarł w wieku 62 lat na atak serca słynny polski śpiewak operowy JAN KIEPURA. Urodził się on w 1904 roku w Sosnowcu. Po raz pierwszy wystąpił publicznie w 1925 roku w Operze Warszawskiej. Jego błyskotliwa kariera artystyczna zaprowadziła go na najslawniejsze sceny operowe świata. Występował w Wiedniu, w mediolańskiej La Scali, w Paryżu, w nowojorskiej Metropolitan Opera, londyńskiej Covent Garden itd. Grał również w filmach. Kiepusa żonaty był ze śpiewaczką sopranową Marią Eggerth. Od kilku lat zamieszkiwał w mieście Harrison w USA.

Ośmioro dzieci zatruto się śmiertelnie wodą ze studni

RZYM PAP. W miejscowości Opido Namertino w Kalabrii (Włochy) 8 dzieci w wieku od 11 miesięcy do 12 lat zmarło w poniedziałek (15 bm.) po wypiciu wody z zatrutej studni — stwierdza komunikat władz szpitalnych w Reggio.

Strzelanina w samolocie Dzielni piloci obezwładnili trzech zbrodniarzy

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że minister lotnictwa cywilnego ZSRR J. Łoginow wręczył w poniedziałek nagrody dwóm lotnikom, którzy uratowali życie pasażerom, obezwładniając trzech zbrodniarzy.

Piloci W. Szelonow i W. Tomaszewicz prowadzili samolot normalną trasą, gdy w kierunku Morza Czarnego. Wśród pasażerów znajdowało się trzech zbrodniarzy, którzy rozpoczęli strzelaninę. Podczas gdy jeden z lotników zaczął kłósać gwałtownie samolotem ze skrzydła na skrzydło, aby uniemożliwić zbrodniarzom celne strzelanie — drugi pilot rzucił się do kabiny pasażerskiej i wraz z pasażerami rozbroił i zwiózł bandytów.

Zbrodniarze staną wkrótce przed sądem.

60 rocznica urodzin Edwarda Ochaba



Przewodniczącemu Rady Państwa, w 60 rocznicę urodzin, życzymy długich lat życia dla pomnażania dorobku naszej Ojczyzny.

Foto: CAF

Życzenia od KC PZPR

Polska Zjednoczona
Partia Robotnicza
Komitet Centralny

Do Towarzysza
EDWARDA OCHABA

Drogi Towarzyszu!

Z okazji 60 rocznicy Twych urodzin w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu własnym przekazujemy Ci gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Od najmłodszych lat związałeś swe losy z ruchem rewolucyjnym i przeszedłeś twardą drogę życiową komunisty, który poznał trudny walk klasowych i karamy wieńca sanacyjnych.

Zawsze ofiarne służyłeś klasie robotniczej i narodowi polskiemu, a gdy w czasie ostatniej wojny przyszła potrzeba — z bronią w ręku, w szeregach odrodzonego Wojska Polskiego, jak przysłało komunisty i patrioty, walczyłeś o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Po wyzwoleniu nie szczędząc sił i zapалу stanąłeś w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, poświęciłeś jej bez reszty swoje bogate doświadczenie rewolucyjne, aby przekuć w rzeczywistość szlachetne idee socjalizmu, którym zawsze pozostałeś wierny. Pełniając odpowiedzialne i zaszczytne funkcje partyjne, społeczne i państwowe, swą wytrwałością w pracy, ofiarnością, przywiązaniem i skromnością zaskarbiłeś sobie w pełni zasłużone uznanie całej partii i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Powodowany głębokim internacjonalizmem, nieustannie działałeś na rzecz jednolitej wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, na rzecz zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

W dniu Twoich 60 urodzin pozdrawiamy Cię serdecznie jako

EDWARD GIEREK, STEFAN JEDRZYŃSKI, ZDZISŁAW KISZCZO, IGNACY LOGA-SOWINSKI, ADAM RAPACKI, MARIAN SPYCHALSKI, RYSZARD STRZELCZAK, EUGENIUSZ SZYR, FRANCISZEK WĄNIOŁKA, MIECYSŁAW JAGIELSKI, PIOTR JAROSZEWICZ, BOLESŁAW JASZCZUK, WITOLD JAROSIŃSKI, ARTUR STAREWICZ, JÓZEF TEJCHMA, WŁADYSŁAW WICHA.

(Dokończenie na str. 2)

Malpa w kawiarni • Lwia eskapada Zwierzęta z ZOO uciekają przed upałami

PARYŻ, BONN. Nieznośne upały wpływają na to, że w ogrodach zoologicznych zwierzęta korzystają z nieuwagi dozorców próbując odzyskać wolność.

W ubiegłą niedzielę szympansa, o wadze 60 kg, ucieka z klatki lonskiego ogrodu zoologicznego. Lufa w pobliżu zaczęła uciekać, obawiając się ataku małpy. Ta jednak spokojnie usiadła w kawiarni, pod jednym z parasoli i czesała się porostami oranda, a następnie udała się na spacer po alejkach.

Poważniejszy incydent wydarzył się w niedzielę rano w ogrodzie zoologicznym w Krefeld (NRP). Z klatki uciekł potężny lew „Tasso”. Dozorca, uzbrojony w pistolet, wszedł pokój za spragnionym woli ności drapieżnikiem. Kto wie, jak by się wszystko skończyło, gdyby lew, zmęczony pościgiem, nie schronił się w ustroinnym miejscu dla pań. Toaletę damską natychmiast zamknięto, na miejsce dostarczone kółko i hydrantem wyprzedzono zwierzę z pomieszczenia. Wolność „Tassa” trwała tylko godzinę.

Kraje RWPG rozwijają produkcję silników okrętowych

Koniec „ery parowej” na morzu

WARSZAWA PAP. Jak podają statystyki Lloyd Register of Shipping — statki motorowe stanowią już połowę pływające tonaż światowy. W 1964 r. udział napędu spalinowego w nowo budowanych jednostkach wyniósł już 76 proc., a „portfel zamówień” światowych stoczni wykazuje już definitywny koniec „ery parowej” na morzu.

Służba wojskowa a rozwój fizyczny

WARSZAWA PAP. Niezwykle interesującymi danymi dotyczącymi wpływu służby wojskowej na rozwój fizyczny dysponuje Departament Służby Zdrowia WP. Dokonuje się tam systematycznych pomiarów antropometrycznych i dynamometrycznych żołnierzy w momencie wcielania ich do wojska i po 12 miesiącach służby.

Porównanie tych danych wykazuje, że w czasie służby wojskowej zwiększa się wzrost żołnierzy, ich waga, obwód łopatki pierśowej, pojemność oddechowa płuc i siła mięśni. Z pomiarów żołnierzy wcielonych jesienią 1964 r. i przebadanych ponownie jesienią ub. r. wynika, że urosli oni przeciętnie o 1,7 cm, na wadze przybyło im 3,3 kg, a obwód łopatki pierśowej powiększył się średnio o 2,4 cm.

Te korzystne zmiany są skutkiem systematycznie prowadzonego we wszystkich jednostkach wychowania fizycznego oraz uregulowanego trybu życia i racjonalnego odżywiania. Widać się również niewątpliwie ze szczególnie dogodnymi warunkami uprawiania różnych dyscyplin sportowych.

Za 10 dni w Sopocie

Festiwal piosenki

SOPOT PAP. Tylko 10 dni dzieli nas od otwarcia największej w kraju imprezy muzycznej. 35 km. w Operze Leśnej w Sopocie rozpocznie się VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Rozpoczęcie już sprzedaję biletów.

Widownia Opery Leśnej będzie mogła pomieścić ok. 4 tys. osób. Sama opera jest całkowicie przygotowana. Po ostatnich zabiegach kosmetycznych wygląda znacznie ładniej niż w ubiegłych latach. Niestety, kłopoty mogą sprawić deszcze, gdyż jak wiadomo dach z tworzywa sztucznego jest nieco „za krusy” i nie chroni całej widowni.

BYDGOSKIE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY ROWEROWE rozpoczęły serię produkcji składanych rowerów. Jest to uniwersalny pojazd zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, gdyż istnieje możliwość podwyższenia lub obniżenia kierownicy i siodełka. Złożony rower waży około 15 kilogramów i mieści się w po krowen-walizeczce, którą można w swobodnie schować w bagażniku samochodu małego rodzimego. Składanie roweru trwa około 2 minut i nie wymaga narzędzi. Wymaga utrzymania jakichkolwiek narzędzi. Do producentów napływają już oferty zakupu przez handlowców zagranicznych.

NA ZDJĘCIU: „kieszonkowy” rower. (CAP)



ZGODNIE z tendencją światową, także kraje socjalistyczne budują wyłącznie motorowe. Wymagało to przede wszystkim opanowania i rozwinięcia skomplikowanej produkcji silników okrętowych. Import do Polski silników okrętowych głównego napędu był na dłuższą metę nie do utrzymania ze względu na wysokie ceny. Np. w 1957 roku silnik okrętowy o mocy 7800 KM kosztował ponad 800 tys. dolarów. Ponieważ nie posiadaliśmy własnych nowoczesnych opracowań konstrukcyjnych, potrzeba szybkiego rozwinięcia produkcji wymagała zakupu licencji.

Obecnie kraj nasz znajduje się w szczytowej fazie rozwoju silników okrętowych głównego napędu, które budują przede wszystkim zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu. „HCP” dostarcza silniki stoczniom polskim i zagranicznym ogółem 123 silników o mocy ponad 1 miliona KM.

W „HCP” produkuje się silniki w oparciu o oryginalną, polską konstrukcję oraz na licencji szwajcarskiej firmy „Sulzer” i duńskiej „Burmeister i Wain”. Polskie motory zdobyły pomyślne egzamin w trudnych i odległych rejsach dalekomorskich i polskiej „rodzina silnikowa” stale wzbogaca się o nowe typy. Obok „Cegielskiego” wykorzystano możliwości produkcyjne ZUT „Zgoda” w Świętochłowicach i Stoczni Gdńskiej, uruchamiając tam produkcję silników na mniejszą skalę.

Prawie równocześnie z Polską — decyzją budowy silników okrętowych głównego napędu podjęła NRD. W oparciu o licencję zachodniemieckiej firmy „MAN” powstała w Rostocku wytwórnia, produkująca silniki dużej mocy. Związek Radziecki rozpoczął prace w tej dziedzinie stosunkowo najwcześniej, gdyż w ZSRR już przed 1956 r. budowano tzw. „silniki wodzikowe” dużej mocy. Wytworzył je zakłady „Ruski Diesel” w Leningradzie i Kolskowska Fabryka im. Kułyszewa. W latach 1950-61 uru-

Trwałe lecz i modne

KRAKÓW PAP. W niektórych sklepach obuwniczych ukazał się już nowy rodzaj obuwia męskiego — na spodach z polistyrenu. Producentem jest zakłady Nowotarskich Zakładów Skórzanych.

Otworze to, wytwarzane w oparciu o technologiczne i nowoczesne metody, łącznie z wierzchem ma tędy tzw. zastąpienia na porożu, są niemal nie do zdarcia. Nowy Tworzywa będzie ponad pół miliona par tego obuwia rocznie.

Trzeba jednak dodać, że — jak dotychczas — w parze z walizkami używanymi autów, nie nadają ich wyślad estetyczny. Raza one przytłumione, niejednolite fasonem...

chomiono tę produkcję w zakładach w Briastrawie, w oparciu o licencję duńskiej „Burmeister i Wain”. Na podstawie dokumentacji ZSRR ostatnio Czechosłowacja rozpoczęła również produkcję silników mniejszych, tzw. bezosobowych. Z powodzeniem rozwija też nową gałąź produkcji również Jugosławia, która produkuje silniki okrętowe dużej mocy w oparciu o licencję szwajcarskiej firmy „Sulzer”, duńskiej „Burmeister i Wain” i włoskiej „Fiat”. Ostatnio podpisano również w Chinach umowę licencyjną z „Sulzerem” na produkcję w tym kraju głównych motorów spalinowych do jednostek morskich.

Produkcja morskich napędów spalinowych w krajach socjalistycznych szybko rośnie. Już przed 2 latai wytwórnie produkujące silniki okrętowe głównego napędu w krajach RWPG dostarczały motory o łącznej mocy ponad pół mln KM rocznie. Został więc w zasadzie spełniony cel uruchomienia tej nowej gałęzi i produkcji w krajach socjalistycznych: uniezależnienie stoczni od monopolistycznego, drogiego importu. Obecnie głównym zadaniem producentów tych silników w krajach RWPG jest m. in. specjalizacja w produkcji silników, typizacja oraz opracowywanie własnych konstrukcji. Ten ostatni postulat spełnia oryginalny polski silnik okrętowy dużej mocy, który stale jest modernizowany i wzbogacany o nowe układy i rozwiązania.

2 mln uczestników konkursu „Przez 10 wieków Polski”

WARSZAWA PAP. W wielkim konkursie krajoznawczo-turystycznym „Przez 10 wieków Polski” uczestniczy już blisko 2 mln osób. Zgłoszone dotychczas prace wykazują, że uczestnicy dobrze zrozumieli zadania konkursu — ocalić od zapomnienia i zniszczenia wszystkie pamiątki, mówiące o naszej przeszłości, otoczyć je opieką, poznać najbliższą okolicę, region, odtworzyć ich historię.

„Statki” konkursowe otrzymują niemal codziennie meldunki o wykonaniu konkursowych prac. O niektóre z nich: cieszyński Klub Propagacji przystąpił do organizowania archiwum z nagraniami rozmów z twórcami ludowymi, znanymi gawędziarzami, artystami ludowymi Beskidu Cieszyńskiego.

29 września odsłonięta zostanie pamiątkowa tablica w miejscu zebrania kierownictwa Wielkiego Sekretariatu, które odbywały się w kamienicy leżącej przy ulicy Krakowskiej. Przedmowa na plac Zamkowy. Stąd rozpocznie się turystyczny szlak walców rewolucyjny, opracowany przez warszawskie kolo przewodników miejskich.

Pijany kierowca ciężko poranił przechodniów

OLSZTYN PAP. W środę wieczorem doszło do wypadku na ulicy Olsztyńskiej. Pijany kierowca ciężkiego samochodu poranił trzech przechodniów. Wypadku doznał 30-letni mężczyzna, który został ciężko ranny. Wypadku doznał również 15-letni chłopiec i 10-letnia dziewczynka. Wypadku doznał również 15-letni chłopiec i 10-letnia dziewczynka. Wypadku doznał również 15-letni chłopiec i 10-letnia dziewczynka.

60 rocznica urodzin Edwarda Ochaba

(Dokończenie ze str. 1)

Depesze ze Szczecina

Ekzekutywa KW PZPR i Prezydium WRN w Szczecinie wysłały depesze następującej treści:

DROGI TOWARZYSZU PRZEWODNICZĄCY!

Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin, przyjmując gorące pozdrowienia oraz z głęboką serdecznością życząc Ci długiej i zdrowej drogi życia w służbie naszej partii i socjalistycznej Ojczyźnie, od całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, od wszystkich mieszkańców Ziemi Szczecińskiej.

Społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej, ziemi przywróconej Macierzy z serdecznością, wdzięcznością i szacunkiem wspomina Twoją osobę i wkład w zagospodarowanie Ziemi Zachodnich i Północnych. Z najwyższym uznaniem oceniamy Twoją obecność i zainteresowanie gospodarczym i kulturalnym rozwojem tych ziem. Życzymy Ci, Drogi Towarzyszu Przewodniczący, jak najwiecej pomyślnych i dalekich sukcesów w Waszej odpowiedzialnej działalności politycznej, zdrowia i długich lat życia dla dobra naszej Ojczyzny, dla pokoju. Zapewniamy Ci, Drogi Towarzyszu, że nasza wojewódzka organizacja partyjna i Związek Socjalistycznej Ziemi Szczecińskiej tak jak dotychczas nie będzie szczędzić sił i energii dla realizacji zadań nakreślonych przez partię.

Za Prezydium WRN w Szczecinie
(-) MARIAN LEMPICKI
przewodniczący

Za Ekzekutywą KW PZPR w Szczecinie
(-) ANTONI WALASZEK
I sekretarz

W DEPEZACH Prezydium WK FJN w Szczecinie czytamy m. in.:

„Wasze zaangażowanie w budowę Socjalistycznej Ojczyzny zyskało powszechne uznanie i wdzięczność mieszkańców województwa szczecińskiego. Niejednokrotnie oddaliśmy Wasze wielkie, osobiste zainteresowanie problemem Ziemi Zachodnich i Północnych, ich wszechstronnym rozwojem i sprawą ich integracji z resztą kraju. Wielki rozwój naszej pięknej Ziemi Szczecińskiej był możliwy dzięki Waszemu zainteresowaniu i pomocy.”

Życzenia od ZSL i SD

Z OKAZJI 60 rocznicy urodzin członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego OK FJN EDWARDA OCHABA, Czesław WYCECH w imieniu Prezydium NK ZSL oraz Stanisław KULCZYŃSKI i Jan KAROL WENDE w imieniu Prezydium CK SD wysłali do Ciebie, Edwarda Ochaba, serdeczne i szczere życzenia. Życzymy Ci, Drogi Edward, zdrowia i długich lat życia, pomyślności osobistej oraz dalszej owocnej pracy dla dobra narodu i państwa polskiego.

Kurierem z kraju

600 TYS. TURYSTÓW

„GROMADY”

Spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Gromada” w pierwszych sześciu miesiącach br. zorganizowała blisko 9 tys. imprez krajoznawczo-pozostających, w których wzięło udział prawie 600 tys. osób. Była to rekordowa liczba uczestników wycieczek krajowych i zagranicznych urządzanych przez to przedsiębiorstwo.

Ponieważ największe nasilenie imprez „Gromady” przypada na sezon letni i jesień, należy się spodziewać, że w tym roku za pośrednictwem tego przedsiębiorstwa wypocząć będzie niebotowana dotychczas liczba turystów.

NOWE OŚRODKI NA SZLAKU BRYD

Na często odwiedzany przez wędrowników szlak Bryd powstana w najbliższym czasie nowe ośrodki. Zostaną one zbudowane m. in. w Swornogach i Rytnu. Ponadto opracowano szczegółowy plan zagospodarowania dla potrzeb turystów i powiatu chełmińskiego. I tak w przyszłości wspomniana Swornoga będzie mogła przyjąć jednocześnie do 1 tysięcy osób. Po około 10 tygodniach miejsce posiadać będą Bors i Wiel. W Chełminach zostanie otwarty nowy hotel.

NOWY CAMPING NA GRANICY POLSKO-RADZIECKIEJ

Na granicy polsko-radzieckiej we wsi Kobylany w pobliżu Terespoli, Polski Związek Motorowy otworzył camping, w którym znajduje się 10 domków turystycznych, pawilon administracyjny, gospodarczy, urządzenia sanitarno-bufet, po namiotowe i parking strzeżony. Składa, że w pobliżu innych nie mniej uczęszczanych przez turystów miejsc, które z pewnością cieszyć się będą wielkim powodzeniem i przyciągną do siebie tłumy turystów zmotoryzowanych.

HOTEL W NOWEJ RUDZIE

Przedsiębiorstwo Śnieżnik w Kłodzku uruchomiło ostatnio w Nowej Rudzie hotel turystyczny o nazwie „Góra Anny”. Nowy ośrodek dysponuje pokojami dwu i trzyosobowymi, salami zbiorowymi oraz kawiarnią i jadalnią na 100 miejsc konsumpcyjnych. (ks)

z bogactwami gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „HUTA FERRUM” — z Murmurska z pasyrtami.

M/S „KRUSZWICA” — z Afryki zachodniej z drobnicą.

S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.

M/S „KRUTYNIA” — z Londynu pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „GÓRNIK” — ze Świnoujścia do Wenecji z węglem.

S/S „KOPALNIA BOBREK” — do Liban z węglem.

M/S „CHOCHLIK” — do Norwegii z drobnicą.

M/S „SWITLIK” — do Anglii zachodniej z drobnicą.

M/S „ELBLĄG” WRACA NA LINIE ANTWERPIJSKA

MOTOROWIEC Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „ELBLĄG”, który przez dwa miesiące pływał na linii Antwerpia — Gdańsk, wraca na swoją stałą linię z portów polskich do Antwerpii. Statkiem dowodzi kpt. z w. Rydzard KAMINSKI.

PIEKNY CZYN ZAŁOŻY S/S „KALISZ”

ZAŁOŻA parowca Polskiej Żeglugi Morskiej s/s „KALISZ” — przeznaczona do transportu, otrzymała za udział we współzawodnictwie pracy i samoremontu w wysokości 200 zł na rezerwy Związku Zawodowców. Przeniesieniem dla dzieci sierot po marynarzach.

WIELKIE KSIĘSTWO NIE Z OPERETKI

(Korespondencja z Luksemburga)

EUROPA posiada taki kraj, w którym obywatele, dorośli i w wieku szkolnym, używają na co dzień aż trzech języków. Francuski jest językiem oficjalnym, używanym na dworze wielkiej księżnej, przyjęciach dyplomatycznych i w urzędach. W tym też języku składa się egzaminy państwowe. Niemiecki jest językiem powszechnej informacji, w tym języku ukazuje się prasa, nagrywa się audycje radiowe. Po niemiecku robi się też zakupy w sklepach. „Luksemburski” wreszcie jest językiem na użytek domowy, którym mówi się w rodzinnym gronie. W rzeczywistości jest to nie język, ale narzecze, składające się ze słów francuskich, niemieckich i holenderskich, nie posiadające reguł gramatycznych i zasad ortografii, w piśmie nie używane wcale. „Luksemburski” jest jednak bardzo popularny.

NIETRUDNO teraz zgadnąć, dokąd trafiam.

„Północny Gibraltar”, bo tak często bywa zwane Wielkie Księstwo Luksemburg, mo że w pewnej mierze uważać się za naszego starszego brata. Sze tysiąclecie, wspaniale i sumnie, obchodził kilka lat wcześniej niż my, także w atmosferze wspomniania boja wej przeszłości i walki o byt narodowy, zagrożony zresztą przez tego samego sąsiada, tyle że dla Luksemburczyków wschodniego — Niemców. Nic więc dziwnego, że każdy Polak był tu w ostatnich latach witany niemal jako swój i przyjmowany bardzo serdecznie. W takiej atmosferze nie należy zwracać przesadnej uwagi na rozmiary Wielkiego Księstwa: 2586 km kw, to przecież szesnaste razy więcej niż ma Lichtenstein. Ani na liczbę ludności: 320 000 mieszkańców, to pięćdziesiąt razy więcej niż w Andorze.

— „JESLI podczas wojny był leś esemanem, żandarnem lub policjantem to wracaj do NR!” — Tej treści ulotki, podpisane przez Luksemburski Związek Ofiar Faszyzmu, otrzymuje każdy turysta z zachodnioniemieckimi numerami rejestracyjnymi na samochodzie. Ale nawet ci, którzy owe zna mienne ostrzeżenie zlekceważa, mogą narazić się w Wielkim Księstwie na zasłużone przykrości. Wystarczy, że niemiecki turysta naruszy przepisy ruchu, a już jest przy nim kilku roslých żandarnów drogowych i butach z cholewami. Stróżę porządku są wobec Niemców bardzo skrupulatni i sumiennie egzekwują mandaty. A przechodnie i kierowcy przyglądają się tej ceremonii z uśmiechem na twarzach i przygadują:

— Tak trzeba! Niech bosze wiedzą, że nie są u siebie...

Przebogata jest przyroda Aserbejdżanu. Są tu rejon podzwrotnikowe, gdzie hoduje się krzewy herbaciane, cytryny, mandarynki i pomarańcze.

Na zdjęciu: Astarinowski podzwrotnikowy sowchoz — (ogólny widok).

Tekst i foto: A. JUDKOWSKI Baku

Hitlerowskiej historycy i filologów w na tysiącach stron udowadniał, że zakątek nad Mozela jest „prastarą niemiecką krainą”, a jego mieszkańcy to rasowi Niemcy, otumanieni tylko francuską propagandą.

„Twoim językiem jest niemiecki i tylko niemiecki!” — glosiły na rogach ulic hitlerowskie plakaty.

Wroga postawę wobec Niemców zajął tu nie tylko cały naród, ale nawet ta jego część, która w innych krajach podporządkowała się hitlerowcom — policja. Cały korpus policyjny Luksemburga odmówił Niemcom posłuszeństwa. Nie pomogło zesłanie policjantów na rok do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Po roku hitlerowcy przywieźli policjantów do Luksemburga, pokazali im miasto w kwiatkach i wyrazili gotowość „darowania błędów” pod warunkiem przystąpienia do służby. Policjanci znów odmówili, woleli wybrać śmierć w obozie koncentracyjnym niż pomagać Niemcom. Pewnej nocy zostali wymordowani. W miejscu ich kaźni w Sachsenhausen, obecnie w NRD, urządzono im mauzoleum. Wszyscy zaś patriotom, którzy walczyli w armiach alianckich na Zachodzie, w polskiej, jugosłowiańskiej i radzieckiej partyzancie lub którzy cierpieli w obozach, wzniesiono imponujące mauzoleum w Esch sur Alzatte, tutejszych Katowicach.

LUKSEMBURCZYCY bardzo nie lubią stawiania ich księstwa w jednym rzędzie z Monako, Andorą, San Marino i Lichtensteinem. Te lilipucie państewka oparły bowiem swój byt na dochodach z turystyki i żyją na garnuszku innych. Luksemburg natomiast, aczkolwiek dochodów z turystyki nie lekceważy, opiera swój dobrobyt na wysoko rozwiniętym przemyśle i górnictwie.

NA WYSTAWACH światowych reklamuje np. śruby okrętowe imponujących rozmiarów. Połowa dochodu narodowego pochodzi tu z przemysłu, a tylko jedna dziesiąta z rolnictwa. Europejska Wspólnota Węgla i Stali tu właśnie ulokowała swą siedzibę. Dzięki doskonałemu rudom, eksportowanym i przerabianym, Luksemburg jest potęgą w produkcji surowców, stali i wyrobów walcowanych. Posiada też przemysł maszynowy, mineralny, gumowy, cementowy i spożywczy. W rozwoju hut i stalowni niemal rolę odegrali Polacy, których po I wojnie można było doliczyć się około 3 000 a więc, jak na luksemburskie proporcje — zaskakująco dużo. Skupiskiem polskim jest Esch sur Alzatte.

WIESŁAW DANIELAK



Cała prasa brytyjska zamieściła na pierwszej stronie wiadomość o zamordowaniu 12 bm. na przedmieściach Londynu trzech policjantów-wywiadowców Scotland Yardu. Sprawcy, którzy jale twierdzą naoczni świadkowie, zabili samochodem niebieskim marki „Standard Vanguard” są obecnie poszukiwani przez całą londyńską policję.

CAF — Photofax

Guido Reck pisze z Pragi:

PO OTWARCIU Kongresu INSEA w Pradze, poświęconemu zagadnieniu roli wychowania przez sztukę, przystąpiono do obrad w sekcjach ABC, poświęconych zagadnieniom filozoficzno-teoretycznym, pedagogiczno-teoretycznym oraz nauczaniu chorych i ulomnych, a także pedagogice specjalnej. Każde przemówienie jest równocześnie tłumaczone na języki francuski, niemiecki, angielski, rosyjski i czeski, obowiązujące oficjalnie na Kongresie. Referaty zasadnicze i dyskusje obracają się wokół szeregu istotnych zagadnień. Wymienię tu kilka: francuski referat CAUX — „Sztuka dziecka i kształtowanie wyrazu” albo T. DOBRIN — „Twórcza rola sztuki dziecka w wychowaniu młodzieży”, lub T. BRUNSCH — „Przestrzeń jako zagadnienie i pomoc w nauczaniu specjalnym”.

Ze strukturą polskiego szkolnictwa artystycznego zapoznala uczestników kongresu H. HOHNESSE z Centr. Ośrodka Szkół Artystycznych MKiS w Warszawie. Referat cieszył się dużym zainteresowaniem.

Pokazano tutaj szereg filmów o pracy pedagogicznej, o przebiegu nauczania w różnych szkołach i na różnym poziomie szkół średnich, zawodowych, niższych i wyższych. Między innymi: japoński film Hagino Sumie — „Psychologiczne aspekty nauczania wiedzy o sztuce i technice tego nauczania”, Mory Parkins z USA — „Forma liścia”; ze Szwecji — „Dźwięk i kolor” oraz szereg innych. Dają one obraz wizualny i problemowy nauczania poprzez sztukę w szeregu krajach.

Jeszcze nie sorecyowano wprawdzie ogólnych kierunków oddziaływania, mogących być wynikiem wielodniowej pracy kongresu i konferencji różnych metod nauczania i jego celów, już można jednak powiedzieć, że ogólnym dążeniem jest uzyskanie poprzez nauczanie przez sztukę kształtowania lepszej pozytywnej szeroko i nowoczesnie pojętej, osobowości człowieka współczesnego. To wychowanie ma na celu tworzenie warunków dla przyjmowania każdej dziedziny wiedzy, pomaga w rozwoju przestrzegania i wyobraźni, jest środkiem twórczego myślenia.

Tu trzeba by zacytować słowa Comeniusa, przytoczone w jednym z przemówień wstępnych, że nauczanie przez sztukę jest „bramą ogólnego poznania”.

Dobrze się stało, że Polska poświęciła Kongresowi w Pradze wiele uwagi, wysyłając delegację Szkół Wyższych, Oświaty, COPSA i Piastków oraz ludzi zajmujących się teorią nauczania przez sztukę. Będą oni (w dużej części reprezentanci szkolnictwa artystycznego) mogli przedstawić wypracowane na II Kongresie rezultaty obrad do naszych szkół różnych stopni.

GUIDO RECK

Na temat dnia

Podwójna gra

NIEZBYT szczęśliwie wystartował wysłannik do specjalnych poruczeń, wydelegowany do Kambodży przez prezydenta Johnsona, ambasadora Averell Harrimana. Władza z tą podróży poważnie nadzieje na poprawę stosunków między Kambodżą i Waszyngtonem, a kto wie na wet czy nie na wznowienie stosunków dyplomatycznych, zerwanych przez księcia Sihanouka na skutek ciągłych incydentów lotniczych, naruszających suwerenność Kambodży.

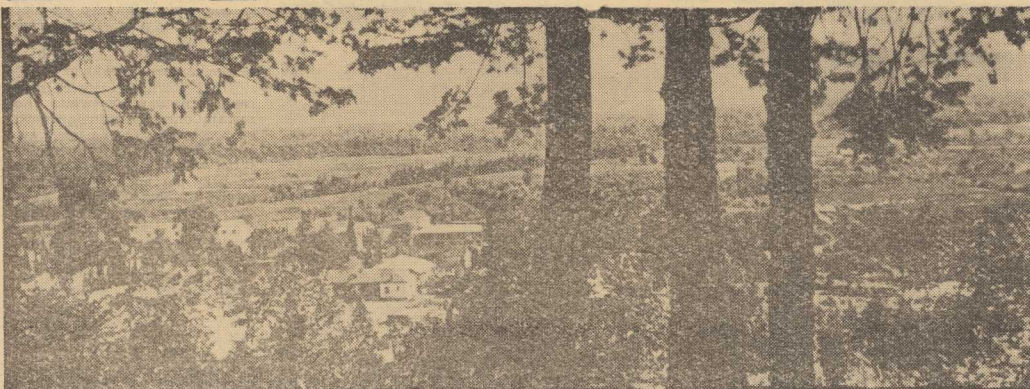
Alie i tym razem Stany Zjednoczone postąpiły jak przysłowiu wyślo w składzie porucznika. Amerykańskie samoloty zbombardowały kambodżańskie wioski, a rzecznik Departamentu Stanu nie tylko nie przeprosił radu Kambodży, ale stwierdził, iż na wydanych w Saigonie mapach wioski te znajdują się na stronie Północniowego Wietnamu. Jak gdyby Amerykanie nie wiedzieli, że chodzi o kambodżańskie obszary, do których rości sobie pretensje terytorialne Wietnam Północny, drukując dla wzmożenia efektu mapy zgodne z własnymi pojęciami o granicach. Nic też dziwnego, że młoda Harrimana zakończyła się, zanim się jeszcze zaczęła. Gospodarze poprosili go u-przejmnie o nie przybywanie do Phnom Penh, gdzie, jak powiadział Sihanouk BYŁBY „BARDZO, ALE TO BARDZO ZŁE WIDZIAŁBY”.

Prezydent Johnson nie ograniczył jednak misji Harrimana do problemu dwustronnych stosunków z Kambodżą. Ambasador otrzymał również polecenie skupienia się w swych rozmowach z władzami kambodżańskimi, a także z przedstawicielami Wietnamu Północnego, na kwestiach, które dotyczących ewentualnych rokowań wietnamskich. Zdaniem agencji zachodnich i komentatorów dzienników, Harriman będzie obecnie odpowiedzialny za „opracowanie amerykańskiej polityki w przedmiocie ewentualnych rokowań”.

„Ewentualne rokowania” weszły znów na czołwki gazet i rozdmuchano je do rozmiarów sensacji dnia. A jednocześnie na dalszy plan, zniechęceni wiadomości innego rodzaju, wiadomości z frontu eskalacji wojny wietnamskiej. A przecież jest to czyn powiadomienie opinii publicznej. Jeszcze do niedawna w Wietnamie znajdowało się około 300 tysięcy żołnierzy, a dzisiaj jest ich około 300 tysięcy. Jeszcze do niedawna zapowiadano, że nie będzie bombardowania system regularny w Wietnamie, a dzisiaj na tamy i kanały spadają bomby, siejąc ogromne spustoszenie. Jeszcze niedawno amerykański Departament Obrony zawiadzał, że w Hanoi i w Hanoiżu chodzą o zniszczenie zbiorników paliwa, a dzisiaj setki i tysiące bomb spadają na gęsto zaludnione osiedla, gdzie zbiorają się z paliwem nie ma. Na dodatek wyszły kiero, coraz częściej słyszy się uwagi na temat tego, że wojska amerykańskie mogą — w interesie własnej obrony — być zmuszone do wkroczenia na terytorium sąsiednich państw, a także na terytorium strefy zdemilitaryzowanej i Demokracji Północnego Wietnamu.

Dla tej podwójnej gry Waszyngtonu najbardziej może charakterystycznym jest przykład bombardowania strefy zdemilitaryzowanej i jednoczesnego ponierania wyczuwającej przez Indie pronocje. ahv Miedzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru oblała zwrócenie uwagi kontrola na terenie tej strefy. Nawet niektóre dzienniki amerykańskie przynajmniej, że naręto parcie na promocyjny przez USA, jest co najmniej niedorzeczne. Czy nie chodzi tu o to, ahv dowiedzieć, że komisja (w jej skład wchodzi również Polska), która nie dysponuje ani niezbędnymi kadrami, ani możliwościami technicznymi, nie jest w stanie wywnioskować z takiego zadania, a wówczas amerykańskie wojska „orzeka” jej w „pomocę” i wkroczą na teren strefy?

ZOFIA ARTYMOWSKA



Huta „Zgoda” — partner „Warskiego”

WSRÓD WIELU koope-
rantów i dostawców Sto-
czni Szczecińskiej im.
Warskiego sumiennością
i docenianiem wzajemnej
współpracy wyróżnia się
Huta „Zgoda”.

PRODUKUJE ONA głównie
silniki okrętowe, tzw. agrega-
ty, walcarki, górnicze maszy-
ny wyciągowe, sprężarki i sze-
reg innych specjalistycznych
urządzeń. Interesujące nas ur-
ządzenia wykonywane dla
przemysłu okrętowego stano-
wią 40-50 procent wartości
produkcji tego zakładu. Stocz-
nia Szczecińska kupuje rocz-
nie w „Zgodzie” 8 silników
głównych produkowanych na
licencji SULCERA, oraz po-
nad 25 silników agregato-
wych; łącznie urządzeń za po-
nad 100 mln zł.

Dla sprawowania nadzoru
fabrycznego nad montażem
a także rozruchem i regulacją
silnika i urządzeń działła w
Gdańsku delegatura zakładów,
zaś w Szczecinie począwszy
od jesieni ubiegłego roku spe-
cjalny przedstawiciel mgr inż.
Andrzej DOBROHORSKI (na
wiasem mówiąc absolwent Po-
litechniki Szczecińskiej).

— Dobrze stosunki pomiędzy
zakładem a Stoczną Szczeciń-

ską — powiedział nam inż.
DOBROHORSKI — układają
się na zasadzie wzajemnego
zrozumienia potrzeb, kłopot-
ów i trudności. Sprzyja temu
wysoki poziom fachowy pra-
cowników, szczególnie pracow-
ników W-2, z którymi styka-
m się bezpośrednio. Monter, i
mistrzowie doskonale znają
nasze urządzenia, a ponadto
przyjazna atmosfera sprzyja
współpracy. Jeżeli tylko uster-
ki występujące przy montażu
dają się usunąć w zakresie
i w technicznych możliwościach
stoczni — robi się to bez
trudności. Oczywiście usuwa
się je na koszt „Zgody”; ma-
my otwarte całonocne zlecenie
na tego rodzaju prace. O ile
sprawa jest bardziej skom-
plikowana wzywam brygadę
z zakładu.

Urządzenia wytwarzane
przez Hute „Zgoda” nie mają
w zasadzie większych usterek.
Jednakże każdy silnik nawet
najdokładniej wyregulowany
i sprawdzony w stacji prób,
po montowaniu na statek wy-
maga powtórnych zabiegów re-
gulacyjnych. Spowodowane jest
to zmianą ciśnienia, tempera-
tury, wartością opalowego pali-
wa, jego cięciarem, lepkością
i szeregiem innych parame-

trów. Znacznym utrudnieniem
jest stosowanie innego paliwa
przez zakładową stację prób
a innego przez stocznię. Po-
wód jest prozaiczny. Stocznia
nie może dostać paliwa ozna-
czonego symbolem L-2 o para-
metrach przewidzianych licen-
cją Sulcera, dysponuje na-
tomist paliwem L-1, które
czasami ma parametry zbli-
żone a czasami bardzo różne(!).

— Szczególnie wymagający
przy odbiorze — mówi na za-
kończenie naszej rozmowy inż.
DOBROHORSKI — są przed-
stawiciele armatora radzieckie-
go stosujący kryteria Morskie-
go Rejestru Statków ZSRR,
podczas gdy my opieramy się
na przepisach Lloyd'a, będący-
mi w zasadzie w zgodzie z
przepisami Polskiego Rejestru
Statków. Drobne różnice są
powodem długotrwałych uzgod-
nień i konferencji. Ale jak
dotąd udało się nam, to zna-
czy stoczni i zakładowi wycho-
dzi z tych opresji obron-
ną ręką. Ze swej strony sta-
ram się zawsze w naszej
współpracy bronić interesów
Huty „Zgoda”, nie naruszając
oczywiście interesów Stoczni
Szczecińskiej.

Rozmawiał:

ED. WITUSZYŃSKI

Kadrowe manka i superaty

Właściwy człowiek ...

NARZEKAMY NIERZADKO NA BRAK INŻYNIERÓW
ROŻNYCH SPECJALNOŚCI. To prawda, że nie ma tych
fachowców zbyt wielu. Podobnie, jak wielu innych pracowników
z wyższym wykształceniem. Ale — czy ci poszukiwani fa-
chowcy zajmują stanowiska, na których są najbardziej po-
trzebnymi? Stanowiska, gdzie zastąpienie ich pracownikami ze
średnim wykształceniem i długoletniej praktyce nie oznacza-
ło wcale — choć tak określa taryfikator kwalifikacyjny —
równorzędnej obsady?

W NIEJEDNYM PRZEDSIĘ-
BIORSTWIE są stanowiska, na
których wiedza uzyskana w
szkole średniej i praktyka nie
wystarczają do podejmowania
decyzji, pociągającej za sobą
ważkie ekonomiczne i społecz-
ne skutki. Po coż byśmy po-
nadto kształcili na wyższych u-
czelniach specjalistów, jeśli
można by ich wiedzę zastąpić
odpowiednim stażem?

To nader proste rozmowa-
nie, klóci się jednak z codzien-
ną gospodarką kadrową. Nawet
w odniesieniu do pracowników
o jasno określonych kwalifika-
cjach, warunkujących od razu
miejsce pracy, na którym mogą
być najbardziej użyteczni.
Znam np. przedsiębiorstwo
przemysłowe, w którym kierow-
nikiem działu organizacji jest...
specjalista od handlu zagranic-
znego. Natomiast kierowni-
kiem działu eksportu — inży-
nier.

Można w odniesieniu do tego
przedsiębiorstwa wątpić czy
handlowiec lepiej „wyznaje się”
na organizacji a inżynier na
eksportcie. Jeden i drugi naby-
wali podczas długich studiów
zupełnie inną wiedzę. Fabryka
zaś jest miejscem, gdzie mogą
pogłębić swoje kwalifikacje a
nie nabywać inne, sprzeczne z
poprzednio wyuczonymi. Można
też wątpić, czy ów kierownik
działu organizacji z etatu, a
specjalista od handlu zagranic-
znego z wykształcenia zapro-
ponuje kiedykolwiek przemysło-
nie jakiegokolwiek specjalisty,
zatrudnionego niezgodnie ze
swoimi kwalifikacjami. Zacząć
by musiał od... siebie.

Znam inne przedsiębiorstwo,
w którym jedynym pracowni-
kiem z wyższym wykształce-
niem ekonomicznym — poza dy-
rektorem — jest kierownik dzia-

łu organizacji. Natomiast wszy-
stkie działy stanowiące „pion”
dyrektora ekonomicznego są
tych specjalistów pozbawione.
Łącznie z działem planowania.
A ekonomisci w przedsiębior-
stwie tym, byli, a jakże. Gdy
zobaczyli jednak, iż nie ma dla
nich miejsca w ich specjalności
— „wybyli”.

Przykłady takich niezgod-
ności można znaleźć prawie w każ-
dym przedsiębiorstwie.

Niejedno zjednoczenie wyma-
ga od podległych sobie przed-

siębiorstw sprawozdań kwar-
talnych na temat: ilu pracow-
ników z wyższym wykształce-
niem przyjęło w okresie spra-
wozdawczym. Nie składa się na
tomiast sprawozdań ilu spośród
pracujących odeszło z pracy.
Bilans pozostaje tajemnicą, na
który też samo zjednoczenie nie
wywiera żadnego wpływu. A
przecież wszyscy ci, których
studia społeczeństwo sówicie
oplać powinno być wykorzy-
stani tak, by wykształcenie to
sowiec... procentowało. Często
więc jak widać — brak spe-
cjalistów w przedsiębiorstwach
jest po prostu pozorny. Są, ale
pracują na zgola innych niż by
można było tego oczekiwać sta-
nowiskach. A że efekty ich
pracy nie są takie jak byśmy
sobie tego życzyli...

Roman DUDEK

III Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego

Gospodarze — widzom

W POPRZEDNIEJ RECENZJI STALARISMY SIĘ DAĆ
OGÓLNY KRZUT OKA NA CHARAKTER III FESTIWA-
LU POLSKIEGO MALARSTWA WSPÓŁCZESNEGO I WY-
JASNIĆ ŹRÓDŁA TENDENCJI FORMALNYCH, KTÓRE
O TAKIM JEGO CHARAKTERZE ZADECYDOWAŁY.
DZIS POSTARAMY SIĘ DAĆ POGLĄD NA SZTUKĘ
GOSPODARZY — A WIĘC SZCZECIŃSKIEGO ŚROD-
OWISKA MALARSKIEGO, ZAPREZENTOWANĄ NA FE-
STIWALU.

OKRĘG SZCZECIŃSKI znaj-
duje się na czwartym miejscu
co do ilości wystawiających (29)
po trzech największych Okrę-
gach ZPAP: Krakowie (42), War-
szawie (36) i Gdańsku (35). Po-
śród autorów prac znajduje się
prawie cała czołówka naszych
najaktywniejszych twórców —
którzy decydują o obliczu szcze-
cińskiego środowiska a także i
ci, których na co dzień nie wi-
dać wprawdzie pośród mnogo-
ści wystaw klubowych, ale któ-
rzy nie przepuszczają okazji za-
manifestowania swej przynależ-
ności związkowej w wypadku ogó-
łnospokojni. Mamy tu na myśli
np. naszego seniora T. Chaber-
ko czy H. Ostachiewicz.

Jest też parę debiutów (M.
Szoć, J. Tarlas) i utworów no-
wych członków naszego okrę-
gu (D. Król, J. Wołoszyn, E.
Michalczyk), którzy przywiedro-
wali do nas tuż po uzyskaniu
dyplomu lub z innych okrę-
gów. Pragnąc ich przedstawić,
nie można ograniczyć się do
jednego zdania, bowiem są bar-
dzo różni. M. Szoć wystawia
nieudzie płótno, ale przerażają-
ce w swej wymowie treściwość.
Ten absolwent UMK w Toru-
niu nie bierze świata lekko. Je-
go „Pejzaż” — to wstrząsająca
wizja unierwionego człowieka
brodzącego kikutami nóg sa-
motnie pośród czerwonej pozo-
gi. Autorowi nie można odmó-
wić wyobraźni i umiejętności
malowania, choć jego malarska
propozycja budzi w człowieku
psychiczny protest. Na pewno

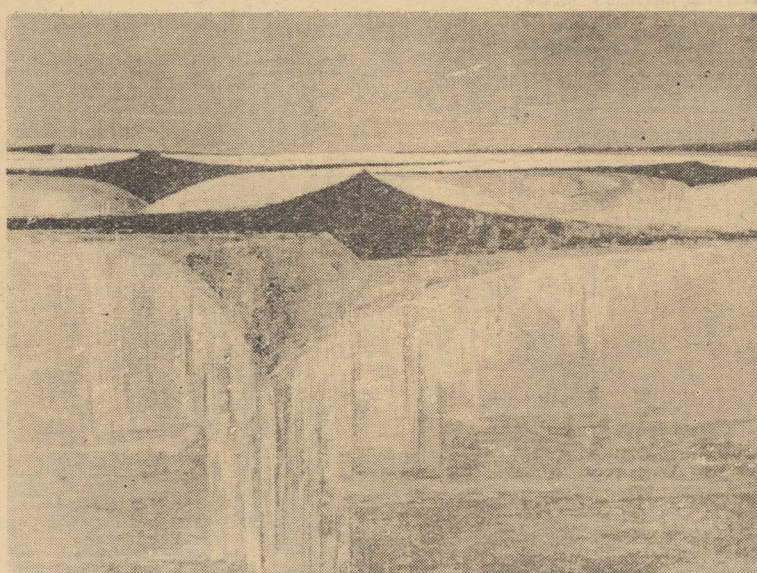
ciekawą indywidualność arty-
styczną zapowiada swym „Por-
tem” D. Król, dbający o kom-
pozycję i powierzchnię płótna.
Przybyły z Gdańska J. Woło-
szyn jest młodym malarzem
specjalizującym się w architek-
turze wnętrz statkowych, stąd
zapewne w jego pracach (np.
„Zelbet”) owa skłonność do
konstruowania płaszczyzny płó-
tna. O E. Michalczyku milczy
katalogowa notka biograficzna,
on zaś przedstawia się nam wy-
konaną z drewnianych listew,
płyt spłisnionych itp. „Kompo-
zycja architektoniczna”, surową
i dosłowną w działaniu. Po-
raz pierwszy też zdarza nam
się pisać o przybyłym do
nas ze Śląska przed ponad ro-
kiem R. Chachulskim, rzeźbiar-
zu wystawiającym na Festi-
walu w złotej listwie ramy od-
lane w złocie owoce „Macie-
ryzństwa” — gwoździe, klucze,
tłoki, kombinarki, obcęgi. Jeśli
ta kompozycja złożona (chyba
dzięki owym ramom zakwalifi-
kowana do gatunku malarskie-
go) ma wyrażać macierzyństwo
naszego wieku techniki, to czyż
owe wymienione przez nas ak-
cesoria nie są już zbyt anachro-
niczne?

Zaprezentowaliśmy Czytelnio-
kom autorów najmłodszych i
mniej dotychczas znanych, a
przecież o charakterze naszego
środowiska na Festiwalu zade-
cydowała ogromna większość
dobrych znanych. Wyłowiły
z ich liczby parę przykładów
świadczących, że przemawiają
do widza językiem plastycznym
dotychczas różnicowanym, by
trafiła do szerokiego kręgu ob-
siorców.

Anegdotyczna choć jak zwy-
kle par excellence malarska
jest D. Strzelbicka-Mazus („We-
teran”) — zarówno jej warsztat
jak i dowcip zmuszają widza
do myślenia w odczytaniu płó-
tna. Nie może mu (widzowi) wy-
starzać jedynie podziw dla
szlachetnej powierzchni obrazu
jak np. w wypadku „Don Ki-
chota” Z. Bika czy kolorystycz-
nych nianów trudnej, bo nie-
biesko-czerwonej gamy G. Re-
cka („Partia szachów”). Widz
ma do wyboru albo syntetyczną
klarowność uogólnionych pejza-
ży E. Witkowskiego albo do-
słowność zapisu pejzaży na-
szej aktywnej seniori St. Bień-
kowskiej. Uporządkowany kom-
pozycyjnie, zgeometryzowany i
ładny w kolorze świat G. Har-
macińskiej i brutalność mors-
kiego żywiołu („Kompozycja
morska”) Z. Szumana, bardziej
markującego zjawisko na płó-
tnie niż je przedstawiającego.
Malarstwo A. Bogdana, E.
Chmielewskiej, J. Chmielew-
skiego, J. Brzozowskiego, J. Ko-
sińskiego również czerpie inspi-
rację z natury, że świata choć
zostają one przetransformowa-
ne przez artystów na język swo-
istych, własnych form malar-
skich wymagających od odbior-
cy przy percepcji ich obrazów
intelektualnego zaangażowania
się. Niewątpliwie łatwiejszy
dla widza jest M. Nyczka w
swych figuratywnych kompozyc-
jach, a także A. Wróbel czy
nawet J. Kolacz w kolorystycz-
nych impresjach pejzażowych.
Owa różnorodność warsztatu
naszych szczecińskich malarzy
jest cechą pozwalającą każde-
mu widzowi Festiwalu poru-
szać się w kręgu ich sztuki, a
nam zapisać ten fakt na dobro
naszego środowiska. (Up.)

Edmund
Witkowski
Szczecin
„Pejzaż zimowy”
(olej)

Foto St. Cieślak





WALDEMAR BABINCZYC (na zdjęciu) należy do tych niezliczonych działaczy kulturalnych, którzy świadomie wybraли jeden z najtrudniejszych odcinków działania społecznego. Od blisko ćwierć wieku przeżywa w Róźnie (pow. jedrzejowski), gdzie prowadzi Uniwersytet Ludowy będący wszechstronną ekspansją kulturalną. Formy pracy kulturalno-oświatowej stosowane w Róźnie interesują nie tylko naszych specjalistów, lecz również zagraniczan. Właściwie to, na przykład, średnie kontakty z czytelnikami i działaczami kultury. Jest członkiem Zarządu Głównego i Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Odczuwa jego ciężar się zawsze wielką popularnością. Waldemar Babinczyc jest też autorem kilkunastu popularnych książek o życiu i pracy młodzieży. Pełni funkcję prezesa Klubu Literackiego ZLP w Kielcach. Jest również członkiem Komisji Programowej Kongresu Kultury Polskiej.

CAF — Uchymiak

Nowe wersje

„Gabinetu dr. Caligari”

BERLIN (RZ). W każdej historii filmu znaleźć można dane o słynnym filmie Roberta Wiene „Gabinet dr. Caligari” nakręconym w 1919 r. Obecnie to klasyczne dzieło doczeka się nowej wersji — w kolorach, na szkiełkach ekranu i zgodnie z panującą modą w koprodukcji. Reżyserować ma Anglik John Dillingham, główne role obejmą: Joachim Fuchsberger, Elsa Martinelli, Hans Lothar i Werner Peters.

Poe znów na ekranie

RZYM (RZ). Bez większych sukcesów, za to niezwykle często sięgają filmowcy do opowiadań EDGAR ALLANA POE. Wkrótce Robert Siodmak przeniesie na ekran jedno z najbardziej znanych jego opowiadań „ZŁOTY ZUK”. W głównej roli wystąpi George Hamilton. Film ma być nakręcony w ramach kinematografii.

„Saga rodu Forsytów” dla TV

LONDYN (RZ). „Sagę rodu Forsytów” Galsworthy’ego przenosi na ekran angielska telewizja wspólnie z Metro Goldwyn Mayer. Cykl miał być 26 pięciominutowych odcinków. Wystąpi w nim ponad 320 aktorów.

Ekranizacja ukazuje się w programie telewizji brytyjskiej w setną rocznicę urodzin autora, a następnie w USA i Kanadzie.

Oto obsada!

BERLIN (RZ). Zachodniolennickie firma Rialto zapowiada podjęcie w najbliższym czasie realizacji filmu opartego na „Decamerone” Boccaccia. Reżyserować ma Rolf Thiele. A oto obsada: Orson Welles, Monica Vitti, Curd Jürgens, Nadja Tiller, Anita Ekberg, Vittorio Gassman, Mario Adorf.

Paragraf i życie

Chociaż sama wypowiedziała

BYŁ 31 PAŹDZIERNIKA 1964 R. KSIĘGOWA GMINNEJ SPÓŁDZIELNI HALINA C. WESZŁA DO GABINETU PREZESA Z WYPOWIEDZIENIEM W RĘKU. WYMAWIAŁ PO WIEDZIAŁA — NA 3 MIESIĄCE I PROSZĘ O URLOP ZA BIEŻĄCY ROK.

— No cóż — odparł prezes — siłą pani nie będziemy trzywać. Ale niewykorzystanego tygodnia urlopu za ten rok już pani nie dostanie. Bo kiedy pracownik sam wymawia urlop, traci prawo do urlopu.

SPRAWA TRAFIA DO SĄDU. W pierwszej instancji pozew Haliny C. o ekwiwalent za niewykorzystany urlop został oddalony. Sąd Wojewódzki stanął bowiem na stanowisku, że Halina C. utraciła prawo do urlopu za rok, w którym wypowiedziała stosunek pracy.

Toteż wyrok SN uznał pozew Haliny C. przeciwko Gminnej Spółdzielni.

W TEN SPOSÓB Sąd Najwyższy ustalił zasadę, że jeżeli pracownik wypowiedział stosunek pracy w takim czasie, iż okres wypowiedzenia upływa w roku następnym, to traci prawo do urlopu w roku, w którym nastąpiło ostateczne rozwiązanie stosunku pracy, a nie traci prawa nabytego do urlopu za rok, w którym pracownik ten wypowiedział stosunek pracy.

JAN WOLSKI

NA SKUTEK skargi rewizyjnej Haliny C. wniesionej do Sądu Najwyższego, sprawa przyjęła jednak inny obrót. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że utraciła prawo do urlopu na skutek wypowiedzenia pracy przez pracownika wiąże się nie z datą wypowiedzenia, a z datą rozwiązania umowy o pracę. A umowa o pracę w przypadku Haliny C. została rozwiązana w dniu 31 stycznia 1965 roku (po 3-miesięcznym wypowiedzeniu złożonym w dniu 31.X.64). Halina C. straciła więc — według orzeczenia Sądu Najwyższego — prawo do urlopu za rok 1965. Natomiast za urlop za rok 1964 należy się jej ekwiwalent.

Zofia Loren

i Omar Sherif

RZYM (JN). Po trzech latach przerwy Zofia Loren nakręca znów film we Włoszech. Tytuł: „Zdarzyło się pewnego razu”; reżyseruje Francesco Rosi. Akcja toczy się na terenie południowych Włoch w 1600 r. w czasie panowania Hiszpanów. Film opowie o miłości młodej włoskiej dziewczyny (Zofia) zakochanej w księciu, którego gra Omar Sharif. (Kt-PAP).

Jak współczesny Szwed odnosi się do spraw seksualnych?

SZTOKHOLM. Szwedzki Instytut badania opinii publicznej (SIFO) przygotowuje się do przeprowadzenia ankiety na temat stosunku współczesnego Szweda do spraw seksualnych. Ankieta składać się będzie z 200 pytań i obejmie około 2 200 osób z różnych środowisk i miejsc zamieszkania. Odpowiedzi będą anonimowe. (PAP).



Zabawny strój plażowy z materiału w czerwono-białą kostkę, wykończony falbanką.

CAF-UPI

Czy można ułożyć listę najcenniejszych powieści XX wieku?

ZURYCH (SK). Nielatwe to zadanie — ustalić wykaz najsłynniejszych powieści naszego stulecia, które uważalibyśmy za godne przekazania potomności. Ale od czasu do czasu podejmowane są takie próby. Oto np. angielski krytyk Cyril Connolly opublikował ubiegłej jesieni na łamach „Sunday Times” spis 100 dzieł, które — jego zdaniem — są najbardziej reprezentatywne dla naszej współczesnej twórczości. Ale anglojęzyczny autor listu sprawił, że przeważali na niej pisarze angielscy, amerykańscy i... francuscy.

INNA PRÓBĘ przedstawił w czerwcu br. na łamach szwajcarskiego tygodnika „DIE WELTWOCHEN” profesor literatury niemieckiej, Hans Mayer. Opracował on listę obejmującą 100 pozycji, którą nazwał „Imaginacyjnym muzeum sztuki powieściowej naszej epoki” (okres między 1900 a 1960 rokiem).

Brak miejsca nie pozwala na przytoczenie całej listy. Dość powiedzieć, że zawiera ona następujące działy: literatura amerykańska — 22 pozycje, do powieści Saula Bellowa Herzoga włącznie, literatura angielska — 18 pozycji (ale bez Gals-

worthy’ego!), powieści w języku niemieckim — 28 pozycji, literatura francuska — 20 pozycji, włoska — 9 pozycji, rosyjska — również 9 pozycji, w tym Sołżenicyna „Jeden dzień Iwana Denisowicza”, i wreszcie

grupa nazwana „z różnych literatur” — obejmująca także 9 pozycji. Tę grupę warto wyliczyć: Joyce’a „Portret artysty”, „Uliseses”, Beckett’a „Śmierć Malone’a”, Gombrowicza „Ferdydyndkę”, Tibora Dery „Niezakreślone zdanie”, Ivo Andrića „Most nad Driną”, Nexö „Pelle zwycięzca”, Travena „Starek umarłych” i Ramona Jose Sendera „Zaginiony”. Propozycję Mayera też trudno uznać za bezstronną czy wszechstronną.

(Kt-PAP)

Barbara Gordon

41)



Chyba nie przestraszył się, że jest jeszcze ten drugi. Najczęściej w takich wypadkach kompan bitygo i rabowanego stara się ratować własną głowę. Najwyżej może wyskoczyć na szosę i wrzeszczeć „ratunku”. Ale o tej porze szosa pusta, a mieszkańcy okolicznych wiosek dość odalonych domków nie mają zrytualizowanego nosa, kiedy słyszą, że draka. Jeżeli Piękny Stasio nawali na niej skupi się złość tych, którzy ich oboje wynajęli. Gotowi jeszcze nie zapłacić.

— Pst, królowno — wyrwał ją z zamyślenia szept Franciszka Pirkiego — tu masz, co ci obiecałem. To prawda, że tu niedaleko mieszkaś, czy zbudujesz? Gadał!

— Prawda. Niedaleko, zaraz za stawkiem, tedy ścieżka... — odpowiedziała zgodnie z prawdą, chowając banknot za pociągoczek. O co chodzi temu facetowi? Zdać się, że jakiś przestępca?

— Więc słuchaj teraz, co ci powiem, lalunia. Zwiwaj tak szybko, jak tylko potrafisz. I buzia na kłódkę na wieczność. No, już cię nie ma, bo ja nie żartuję. W łeb ci dam i tyle.

Jolka przestraszyła się. Co to znaczy? A może ci, co kazali jej wywieźć tego, jak mu tam, pana Władysława za miasto, zabezpieczyli się na wypadek, gdyby Stasio nawalił i ten Franek jest właściwym wykonawcą roboty? Nie miała zamiaru go wcale o to pytać. Lepiej nie wiedzieć. No, i nie widzieć nic, oczywiście.

— Ach tak... — mruknęła trochę bez sensu, cofając się do tyłu przed nacierającym na nią mężczyzną.

Pchnął ją, aż się zatoczyła. Zaczęła uciekać co sił w nogach. Zatknęła mocno obiema dłońmi uszy, żeby nie słyszeć rozpaczliwego krzyku, zamiarowanego w przerażającym charakterze.

Zuzanna też usłyszała ten krzyk. Zamarła w bezruchu. Po krzyku zrobiło się nagle bardzo cicho. Nie było wiatru, nie szeleścił żaden liść w tej godzinie przedświt. Mogłoby się здаwać, że drzewa, trawy, krzaki, leśne ptaki i zwierzęta — słowem, cały las, wszystko w nim zacizło i zatailo oddech ze zgrozy.

Poczuła ulgę: stało się, co się miało stać. Ale jednocześnie zrobiło się jej zimno, jak gdyby zanurzyła się nagle w lodowatej wodzie. Morderstwo o. Tak, morderstwo z premedytacją. Uświadomiła to sobie właściwie w pełni, obrazowo, dopiero teraz. Co innego powiedzieć: „zabij!” a co innego urzeczywistnić ten rozkaz. Różne rzeczy całkowicie niezgodne z prawem działy się pod dachem jej do-

mu i za jej wiedzą, zgodą, namiętną, przy jej współudziale. Nawet. Można też powiedzieć, że Koty mowa i ich wspólnicy w pewien sposób zabijali ludzi. Czynili to pośrednio. Oczywiście przyprowadzaniem o śmierć było na przykład zaszczepienie niedyscyplinowanej kierowniczką sklepu, która wbrała się ze skargą do Izby Kontroli. Popelniła samobójstwo. Ktoś tam znów dostał tylko rozstroju nerwowego i do końca życia na pewno nie opuścił szpitala. Przymuszanie podwładnych do udziału w aferach też było w pewnym sensie zabijaniem ludzi: było unicestwianiem w nich tego, co tak bardzo ludzkie — poczucia moralnego. Ale bezpośrednio, niemal tuż w zasięgu ręki Zuzanny po raz pierwszy padał trup. Na jej oczach wystąpiły kropelki potu. Ogar nął ją strach.

Lecz oto zatrzęsły się gałgizki pod ciężkim, niezbyt pewnym, lecz pospiesznie przędzającym się przez gęstwinę zarostu.

Popatrzyła na fosforyzujące strzałki zegarka: wskazywały trzecią pięć. Zgasła papierosa, wdeptując go obcasem w miękką grunty. Patykiem zgarnęła w to miejsce stare liście, żeby zatrzeć ślad swoich pantofli.

— Halo, tu jestem — odezwała się półgłosem, aby ułatwić mężczyźnie odnalezienie miejsca spotkania.

Stęknął boleśnie. Marynarka podarta, twarz podrapana do krwi. Nie wyrażała mu współczucia. Nie było go jej żal.

Bezsłownie i bez słowa, jak dwa duchy sunęły w stronę samochodu. Wsiadli. Znowu stęknął, przerażając płaszcz na tylnie siedzenie.

Uruchoмила wóz i poderwała go z miejsca do dużej szybkości. Trzeba jak najszybciej znaleźć się jak najdalej od tego lasku. Jechała pewnie, zręcznie wymijając wolno toczące się ku miastu furmanki. Przez dłuższy czas milczeli.

— Trudno było? — zainteresowała się wreszcie. Było to jednak zainteresowanie bezosobowe, czysta miłość sztuki. — Pewnie, że trudno — zamruczał niechętnie — silniejszy był, niż myślałem i mniej pijany, niż się spodziewałem. Jedyne było wyjście: zaskoczyć. Nie oczekiwałem tego.

— Dokumenty zabrałeś? — upewniła się.

— A jak myślałaś? Pewnie, że zabrałem — zirykował się. Jaka ważna, widzieć ją.

Zrobiła wrażenie, że nie wyzuwa jego nastroju:

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dziewczęta „na medal“



NA ZDJĘCIU: czołowe nasze sprinterki, kandydatki do medali na ME, od lewej: Elżbieta BEDNAREK, Irena KIRSZENSTEIN, i Danuta STRAZYSKA.

CAP — Olszewski

Kolarstwo

Bławdzin najlepszy w „Kryterium Asów“

SZCZECIN PAP. W poniedziałek kadra narodowa kolarzy szosowych przygotowująca się do mistrzostw świata, startowała w „Kryterium Asów“. Odbyło się ono na szczytności autostrady. Poza kadrowicami w wyścigu brali udział również uczestnicy mistrzostw Polski. Zawodnicy mieli do pokonania 12 okrążeń trasy o łącznej długości 77 km. Najwięcej punktów zdobył Bławdzin (LZS Mazowsze) — 19. Następne miejsca zajęli:

- | | |
|-----------------------------|----|
| 1. Forma (Legia) | 16 |
| 2. Hanusik (Górniki Łęczyń) | 15 |
| 3. Polewiak (LZS Szczecin) | 14 |
| 4. Macyszyn (Wrocław) | 9 |

Ognisko TKKF „Prom“ znakomitym organizatorem

W KONCU LIPCA Ognisko TKKF „Prom“ ze Świnoujścia urządziło dla 50 osób biwak nad zalewem, w miejscowości Kaszanie. Sportowyturystyczny wypoczynek obejmował codzienne wycieczki sialkowskie, kometki (która stała się polskim sportem narodowym), strzelanie z kłbks, łucznictwo oraz kajakowarstwo po zalewie. Część uczestników biwaku, pod przewodnictwem J. ZAKRZEWSKIEGO wyruszyła na 3-tygodniowy spływ kajakowy z Czajnika do Krynki.

W godzinach popołudniowych organizowane były ogniska przy akompaniamentem akordonu i wszyscy uczestnicy tego biwaku, podczas 4-dniowego pobytu nie mieli kłbki do nudy. Wytworzenie miłej, wypoczynkowej atmosfery jest zasługą dyrektora MZBL, działacza Ogniska „PROM“ — Janusza MANDAL' oraz jego współpracowników: J. i P. CHRAZAKOWSKICH, M. GRYSZCZYKOWICZOWEJ oraz R. MACIEJEWSKIEGO.

To samo ognisko organizuje w sierpniu na terenie Świnoujścia biwak dla aktywu TKKF. (ol)

Zwycięstwo Nowickiego w Moskwie

MOSKWA PAP. W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Moskwie Tadusz Nowicki pokonał reprezentanta ZSRR Iwana Waj 6:4, 3:6, 6:4, 9:7.

Piłkarze Legii triumfatorami Pucharu Polski

Legia - Górnik 2:1

POZNAN PAP. 120 minut trwało finałowe spotkanie rocznego piłkarskiego Pucharu Polski. Na stadionie Warty w Poznaniu spotkały się zespoły warszawskiej Legii i Górnika Zabrze.

Zwycięska bramka dla Legii padła w 119 min i 57 sekundzie. ostatecznie wygrała Legia — 2:1 (1:0, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brychczy w 36 min. i Blaut w 120 minucie. Strzelem jedynej bramki dla Górnika był Kuchta w 57 min.

Obydwa rywale walczyli w finał Pucharu Polski już po raz piąty. Legia jednak przed poznaniem triumfem zdobyła to zaszczytne trofeum aż 2 razy, a Górnik tylko raz. Piłkarze Legii, zdobywając po raz czwarty Puchar Polski, sprawili swemu klubowi piękny prezent w okresie obchodów 50-lecia tego istnienia.

Finałowy mecz nie wzbudził bynajmniej wśród obywateli poznaniażskiej widowni entuzjazmu. Górnik Zabrze nadal nie może odnieść wysokiej formy. Piłkarze mistrza Polski grają wciąż wolno i mało, jak wykazało 120 minut gry w Poznaniu, spore zalety ich treningowe. Ponieważ Legia cały czas stosowała niezbyt efektywną dla widowni taktykę defensywną 4-3-3, z boiska czasami wiało nudą.

W przekroju całego spotkania piłkarze Warszawy byli zespołem zdecydowanie lepszym i w pełni zasłużyli na zwycięstwo. Przewaga Legii uwiarydlała się najdobitniej w dogrywce. Zmęczeni piłkarze Górnika z trudem poruszali się po boisku, natomiast legionieści walczyli z ogromną pasją. Nie wykorzystali jednak kilku świetnych sytuacji. Najdogodniejszą z sytuacji zbyt lekko i Gomoła zdążył odbić piłkę ręką. Gdy, wobec szybko zapadającego zmroku, wszyscy na wi-

downi uwierzyli, że mecz zakończy się remisowo, mimo dogrywki, daleki strzał Blauta na 3 sekundy przed upływem czasu rozstrzygnął o wszystkim.

Po zakończeniu 11 finałowego meczu o Puchar Polski uszczelnieni jego triumfatorzy otrzymali zaszczytny Puchar z ręk przewodniczącego GKFFIT Włodzimierza Ręchka.

Warszawscy LZS-owcy zdobyli puchar przewodniczącego Rady Państwa

POZNAN PAP. W ciągu ostatnich 4 dni cała sportowa Polska interesowała się toczącymi się w Poznaniu pojedynkami wielkich sportowców o tytuły mistrzów VI Centralnej Spartakiady Wsi. Na starcie zawodów stanęli najlepsi — 2100 chłopców i dziewcząt, wyłonionych drogą eliminacji z 650 tys. reszty LZS-owców z całej Polski.

W Poznaniu pobito wiele rekordów życiowych w lekkiej atletyce i w podnoszeniu ciężarów. W innych dyscyplinach: siatkówce, piłce ręcznej, piłce nożnej, gimnastyce akrobacyjnej, w kolarstwie i zapasach sportowcy wsi pokazali że potrafili walczyć, zwyciężać i to w pojedynkach stojących na dobrym poziomie. Spartakiada więc była im przez godną 30-lecia działalności LZS na wsi polskiej. To jubileuszowe święto wypadło okazale, bowiem obok wyzrynu sportowego ponad 2000 dziewcząt i chłopców, których wzięło udział w świetnie zorganizowanych rajdach motorowych i kolarskich.

Po wręczeniu nagród za pierwsze miejsca w poszczególnych dyscyplinach Włodzimierz Ręchek przekazał przedmiotowe trofea reprezentacji województwa warszawskiego piękny puchar ufundowany przez przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochabę za pierwsze miejsce w łącznej punktacji spartakiadowej. Drugie miejsce zajęła ekipa Wielkopolski, otrzymując z ręk wiceministra Rolnictwa Stanisława Gucwy puchar tego ministerstwa. Trzecie miejsce zajęła Szczecin, przed Lublinem, Krakowem i Wrocławem.

Sekundy na wagę... olimpijską

Porywający atak młodzieży wioślarskiej na europejski rekord ósemki NRD

NA MAŁOWNICZYM jeziorze w Rüdersdorf, połączonym drogami wodnymi z Berlinem i słynnym torem olimpijskim Grünau, odbyły się, jak już pokrótce informowaliśmy, międzypaństwowe regaty wioślarskie juniorów pomiędzy Polską a NRD.

NIEMCY — jak relacjonuje jeden z kierowników ekipy polskiej, szczeciński trener i wychowawca młodych kadr wioślarskich Jan WALECKI — przyłożyli do „małego jubileuszu“ (tak reklamowano spotkanie) dużą wagę. Pamiętali, że poprzedni mecz z Polską w konkurencjach juniorów w Poznaniu — wysoko przegrali!

Suchy wynik cyfrowy 23:13 dla NRD nie jest tym razem właściwym wykładnikiem aktualnych sił obydwóch reprezentacji. Dwa tygodnie wcześniej w identycznym stosunku przegrali z Niemcami również juniorzy CSRS. Niemiecy fachowcy, a było ich w Rüdersdorfie bardzo wielu, zgodnie podkreślali, że oglądali pojedynkę godnych siebie partnerów.

W historii międzypaństwowych spotkań nasze juniorki nigdy przedtem nie wygrały biegu. W tym roku, po raz pierwszy, Polki nawiązały nierówną walkę. Na 5 biegniów trzy zakończyły się zwycięstwem Niemiec różnicą załadowie 1-2 sek., a nasza czwórka ze sternikiem uzyskała na mecie czas gorszy tylko o 0,7 sekundy!

W konkurencjach juniorów walka była podobna: czwórka bez sternika i dwójka podwójna przegrały o 1,1 sek. Szczecińska ósemka napotkała na reprezentacyjną, aktualnie najlepszą osadę NRD — DYNAMO Berlin, która niedawno w mistrzostwach Niemiec zajęła trzy pierwsze miejsca: w czwórkach bez sternika, ze sternikiem i ósemce. Czas, jaki osiągnęła osada niemiecka w biegu z ósemką szczecińską, wyniósł 4 min. 28 sek., co daje przeciętną prędkość 1 min. 30 sek. na każde 500 metrów.

NASZA OSADA uzyskała czas o 4,05 sek. gorszy, porównując swój najlepszy rezultat z mistrzostw Polski w Brdziejcu o pełne 5 sekund! Jeszcze do 300 m przed metą osada szczecińska znajdowała się tylko o niecały dziesięć łodzi z tyłu, jednak morderczy finisz Niemców był nie do odparcia.

Warto tu podkreślić, że polskie osady seniorów rzadko schodzą na dystansie 2 km poniżej 6 minut.

Trener WALECKI podkreśla wspólnie warunki fizyczne wszystkich wioślarzy niemieckich, którzy z doświadczeniem mogą być wspaniałymi koszykarskimi, np. najniższy w osadzie miał 1,83 m wzrostu. W zwycięskiej reprezentacji NRD startowali chłopcy urodzeni w 1949 r., którzy jeszcze w przyszłym roku będą juniorami.

WNIOSKI dla nas są proste. Trzeba objąć szerszym niż do tychczas szkoleniem najlepszych przez stworzenie, obok kadr seniorów, specjalnej grupy młodziżowej, do której weszliby aktualni juniorzy i ci, którzy właśnie przekroczyli granicę wieku.

Konieczna wydaje się też ściślejsza współpraca z pionem wojskowym. Pięciu szczecińskich wioślarzy z ubiegłorocznej ósemki mistrzów Polski odbywa służbę w Marynarce Wojennej, zatracając zupełnie kontakt z wioślarstwem. Może by WKS „WIARUS“ do pomocy szczecińskiemu wioślarstwu przez stworzenie sekcji wycieczkowej dla żołnierzy-wioślarzy z naszego i ewent. także z wrocławskiego województwa.

Budowski WKS „ZAWISZA“ doświadczył sekcję wioślarską, ale nie może „nadać“ w przynajmniej ośmiu nad wszystkim łódkami, odbywającymi czynną służbę wojskową.

Odpowiedzi redakcji

M. SZYMAŃSKI — Niemiec wicemistrz 20-3. Starczy pa o którymś mecie to nie żyje już dżi JULES RIMEZ, fundator słynnego pucharu — „Złotej Niki“.

KIBIC S. G. (?). Sprawy o których mowa, są naszym wspólnym zmartwieniem. Starajmy się, w miarę skromnym możliwości, o ich pozytywne rozwiązanie — rzecz wymaga jednak czasu i rozważnego działania.

Przypominamy, że akcja otwartych przystani wioślarskich dla młodzieży szczecińskiej trwa. Na przystani SZS przy Walech Chrobrego (przejazd przez Odrę motorówką obok stacji CPN) codziennie od godz. 15.30 czeka na dziewczęta i chłopców, urodzonych w latach 1949-1951, sprzęt wioślarski, instruktor i... pogoda. Warunek: duży wzrost i oczywiście umiejętność pływać.

Józef KRUSZONA

BUDOWLANI Z NADODRZA najlepsi w wieloboju ogniskowym

WIELOBÓJ OGNISKOWY — to jedna z masowych imprez sportowych prowadzona przez Zw. Zaw. Budowlanych i Federację Sportową „Budowlani“.

OSIEM lat temu zorganizowano pierwsze rozgrywki niebardzo wiedząc, czy impreza chwyci, czy znajdzie zwolenników. W pierwszym wieloboju startowało kilka tysięcy uczestników. W ub. r. stanęło już na starcie przeszło 44 tys., a w roku bież. organizatorzy spodziewają się 50 tys. startu jacych.

WIELOBÓJ OGNISKOWY — to impreza wszechstronna, przeznaczona głównie dla mieszkańców hoteli robotniczych i młodzieży budowlanych szkół przyzakładowych. Masowo startują w niej również starsi pracownicy. Wielobój składa się z 7 konkurencji, są to: bieg na 100 m, pchnięcie kulą, skok w dal, strzelanie z KBKS, pływanie, sportowa zagadka i gra gimnastyczna.

Początkowo każdy ćwiczył indywidualnie, ostatnio wprowadzono pokazy masowe, przy czym oceniane są całe grupy. Eliminacje do wieloboju ogniskowego „Budowlanych“ odbywały się w całym kraju w setkach zakładów pracy.

VIII Woj. Spartakiada w Szczecinie przyniosła tym razem zwycięstwo drużynowe pracowników Nadodrzańskiego Przedz. Budownictwa Przemysłowego — 734 pkt. przed Szczec. Przedz. Transp. Sprzętu Budownictwa — 707 pkt. i

Szczec. Przedz. Produkcji Po moc. Budownictwa — 642 pkt.

Indywidualnie w konkurencjach kobiecych wygrały Spartakiadę — Helena JAWORSKA, Barbara KOBYLKIEWICZ i Bożena DUBECKA.

W konkurencji mężczyzn powyżej 35 lat: Jan WIESZUN, Adam HANCZEWSKI i Kazimierz ZIELŃSKI, w grupie mężczyzn poniżej 35 lat — Marian SZPIGIEL, Henryk MRÓWKA i Religiusz BYSTRZAK.

O wielkim zainteresowaniu wielobojem wymownie świadczy udział 38 zawodników, z których 72 ukończyło wszystkie konkurencje.

W dniach 26-28 sierpnia reprezentacja Ziemi Szczecińskiej wyjechała do Czechowicz, gdzie weźmie udział w Spartakiadzie Centralnej. Pucharu za najliczniejszy udział broni Białystok, a pucharu za najlepsze wyniki sportowe — Budowlani Warszawy. (a)

Zwycięstwo koszykarek „Czarnych“

PRZEBYWAJĄCE na obozie w Trzcinie koszykarki „Czarnych“ Szczecin pokonały w szarżowniczym spotkaniu Calisu 61:36 (30:18).

Zakłady Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego

zawiadamiają, że wg informacji uzyskanych z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa w dostawach gazu płynnego.

Termin w którym nastąpi zmiany na lepsze — nie jest nam znany.

3095-K

Spółdzielnia Inwalidów

im. 22 Lipca w Szczecinie, woj. olsztyńskie, ulica Odrodzenia 14-a — tel. 948

zawiadamia

PT Klientów

że z dniem 1 sierpnia 1966 r. wznosiła przyjmowanie zamówień na tabliczki znamionowe, firmowe, inwentarzowe i inne wykonywane sposobem chemigraficznym.

3094-K

Racownicy poszukiwani

„Centrostal” Rejonowy, Oddział w Szczecinie — zatrudni kierownika sekcji administracji, dwie branżowe oraz wykwalifikowaną maszynistkę. Wymagane średnie wykształcenie. Zgłoszenia przyjmują sekcja kad. — Szczecin, ul. Górnośląska 14-16, tel. 426-53. 3093-K

Szczeciński Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprężarstwo Budowlane, Szczecin, zatrudni natychmiast: kierownika baz transportowych w Szczecinie i Świnoujściu, zastępcę kierownika baz d/s technicznych na terenie woj. szczecińskiego, starszego technologa, starszego majstra warsztatu, inspektora ppk, starszego ekonomistę d/s zatrudnienia i płac, starszego ekonomistę d/s kolorytowych, starszych inspektorów zaleceń w Szczecinie i Stargardzie, księgową, starszego ekonomistę d/s eksploatacji, operatorów spychaczy, operatorów na dźwigach P-20, monterów samochodowych, kierowców samochodowych I i II kat. prawa jazdy w Stargardzie, Świnoujściu, Gryficach i w Szczecinie, robotników przedkładańców w Stargardzie, Goleniowie, Dębnie i Szczecinie. Dla kierowców i monterów zapewniamy na okres 3 miesięcy kwatery. Płaca z wyjątkiem dla monterów w systemie składowym. Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela SPSTB w Szczecinie, ul. Tama Pomorzńska 13-a. 3064-K

Dnia 14 sierpnia 1966 r. zmarła w wieku 56 lat nasza najukochańsza Matka, Siostra i Babcia

Maria Brodowska

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Andrzeja Boboli nastąpi dnia 17 sierpnia 1966 r. o godz. 14.00

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Praca

POMOC domowa i poradnictwo, Tel. 307-64.

ZAPISUJĄCIE się dzieci

kam w naszym domu, Młocznica 1-9, (Pomorzany).

POTRZEBNA pomoc do

mowa, wiadomości, 16-20, Mickiewicza 102

-1, 8549-G

nieruchomości

SPRZEDAM domek jed

norodzinny z warszta-

tem stolarskim lub bez,

3 ha ziemi, przy drodze

do Stargardu. Praca za

pewnością, stacja kole-

powna na miejscu. Oferty:

ty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 8538.

8538-G

GOSPODARSTWO rolne

10 ha z zabudowaniami

— sprzedam. Do bra

Szczecińskiego, Tomaszewska

Stanisława. 8567-G

SPRZEDAM pilnie go-

sposdarstwo 5 ha, z 20

wymi zabudowaniami,

Wydawca: Szczeciński Wydział Prasowy RSW „PRASA” w Szczecinie, REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bohd. Pruskiego 8; redakcja: kolegium, TELEFONY: centrala 00-31; sekretariat red. naczelnego 497-41; zastępca redaktora naczelnego 478-23; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 428-31 (wewn. 81); dział

mięsieki 402-30; dział morski i sportowy 497-77; dział łączności z czytelnikami 450-31; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poradni (po godz. 6)

240-25, dalekopis 246-18. Prez. PKO Nr 16-13778 Przedsiębiorstwo Tworzenia Prasy i Grafiki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-

numeracji. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmują Biuro

Kolportaż Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 33, tel. 26-26-58, Konto PKO Nr 1-4-16072. Szcz. Klat. Graf. B-1

Warsztatowa 2. 8562-G

INUBATOR na 100

set jaj, stan dobry —

sprzedam. Szczecin —

Gumieńce, Brzozowa 11.

SPRZEDAM „Skokę”

1102 oraz samoniosący

nego owczarka szkockie

go (Collie). Wiadomości:

Malkowskiego 26-1.

8563-G

SAMOCHOŃ osobowy

„Opel-Cadet” — prze-

dam. Piotra Skarpi 30.

8568-G

TELEWIZOR „Fala” —

sprzedam. Malkowskie-

go 14-1.

8574-G

SPRZEDAM części do

P-74. Tel. 244-04.

8581-G

MOTOCYKL BMW, no-

wy typ — sprzedam.

Szczecin — Podluchy,

ul. Przewieźna 4-a.

8586-G

SAMOCHOŃ osobowy

BMW w bardzo dobrym

stanie, części zamienne,

stanie — sprzedam. T.

Merska, Pyrzyce, ul. Bo

gusłowa 26-6, tel. 371

40 15.

8593-G

GDANSK - WRZESZCZ

(Osiedle Młodych) —

komfortowa kawalerka

spółdzielcza, zamienię

na większe spółdzielcze

w Szczecinie. Szczecin,

Osiedle 15-10, tel.

240-63.

8594-G

WYDGOŚCZ — 1 po-

kój z kuchnią, nowe

budownictwo, wygodny,

stan kw., zamienię na

2 pokoje lub równo-

rzędne, nowe budowni-

stwo w Szczecinie. Oferty:

na adres: Szczecin,

Wielka 11-8. 8546-G

2 POKOJE z kuchnią,

zamienię na 2 lub 3

koje, dzielnicą obok

na. Wiadomości: Bol.

Krzyżwoskiego 78-16.

8597-G

PRZYJMĘ dwóch pa-

now na pokój. Tel.

279-56.

8598-G

PRZYJMĘ dwóch sa-

motnich, kulturalnych

panów na wspólny, nie

krępujący pokój. Sioła

na Koch. Gryfino, ul.

Boh. Stalingradu

102. 8592-G

WYNAJMĘ pokój mal-

żonstwu. Ul. Dzierżyna

74 (Warszewo). 8569-G

MAŁEŻYSTWO z dzie-

ciami, nocujące pokoje

na okres 1 roku. Tel.

259-08.

8567-G

RODZIE małżeństwo po-

szukuje pokoju z kuch-

nią (pokoju). Bazarowa

14-9. 8570-G

WYNAJMĘ pokój dwu-

panom. Jabłonkowska

5-1. 8571-G

DWA pokoje po 11 m

kw. kuchnia, po kap-

itałnym remoncie w Da

biu (śródmieście), zamie-

nia przyjmują i szczegó-

lów informacji o warun-

kach pracy i płacy udzi-

ela SPSTB w Szczecinie,

ul. Tama Pomorzńska 13-a.

3064-K

8573-G

DWA pokoje, 58 m kw.,

kuchnia, zamienię na

dwa małe pokoje. M.

Buczka 13-8. 8582-G

STUDENTKA poszuku-

je pokoju sublokator-

skiego. Oferty: Biuro

Ogłoszeń, Szczecin, pod

8583.

8583-G

WYDAM — trzy pokoje

z wygodnym, ogrodem

zamienię na mniejsze

w Szczecinie lub innym

miasteczku. Oferty:

Biuro Ogłoszeń, Szczecin,

pod 8588.

8588-G

GDYNIA — 2 pokoje,

kuchnia, wygodny, zamie-

nię na podobne lub

większe Szczecin, naj-

bliższe Pogodno. Oferty:

ty: Biłstowo: Gdynia,

Główna 17-8. 92-P

MAŁEŻYSTWO poszu-

kuje pokój, najbli-

żej w śródmieściu. Tel.

382-96, godz. 10-17.

8405-G

8587-G

RODZIE małżeństwo po-

szukuje pokoju z kuch-

nią (pokoju). Bazarowa

14-9. 8570-G

WYNAJMĘ pokój dwu-

panom. Jabłonkowska

5-1. 8571-G

DWA pokoje po 11 m

kw. kuchnia, po kap-

itałnym remoncie w Da

biu (śródmieście), zamie-

nia przyjmują i szczegó-

lów informacji o warun-

kach pracy i płacy udzi-

ela SPSTB w Szczecinie,

ul. Tama Pomorzńska 13-a.

3064-K

8573-G

DWA pokoje, 58 m kw.,

kuchnia, zamienię na

dwa małe pokoje. M.

Buczka 13-8. 8582-G

STUDENTKA poszuku-

je pokoju sublokator-

skiego. Oferty: Biuro

Ogłoszeń, Szczecin, pod

8583.

8583-G

WYDAM — trzy pokoje

z wygodnym, ogrodem

zamienię na mniejsze

w Szczecinie lub innym

miasteczku. Oferty:

Biuro Ogłoszeń, Szczecin,

pod 8588.

8588-G

GDYNIA — 2 pokoje,

kuchnia, wygodny, zamie-

nię na podobne lub

większe Szczecin, naj-

bliższe Pogodno. Oferty:

ty: Biłstowo: Gdynia,

Główna 17-8. 92-P

MAŁEŻYSTWO poszu-

kuje pokój, najbli-

żej w śródmieściu. Tel.

382-96, godz. 10-17.

8405-G

8587-G

RODZIE małżeństwo po-

szukuje pokoju z kuch-

nią (pokoju). Bazarowa

14-9. 8570-G

WYNAJMĘ pokój dwu-

panom. Jabłonkowska

5-1. 8571-G

DWA pokoje po 11 m

kw. kuchnia, po kap-

itałnym remoncie w Da

biu (śródmieście), zamie-

nia przyjmują i szczegó-

lów informacji o warun-

kach pracy i płacy udzi-

ela SPSTB w Szczecinie,

ul. Tama Pomorzńska 13-a.

3064-K

8573-G

DWA pokoje, 58 m kw.,

kuchnia, zamienię na

dwa małe pokoje. M.

Buczka 13-8. 8582-G

STUDENTKA poszuku-

je pokoju sublokator-

skiego. Oferty: Biuro

Ogłoszeń, Szczecin, pod

8583.

Kolonie, kolonie ...

Jak to miło latem bywa

W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI gwar chłopięcych głosów. Już drugi rok z rzędu przyjeżdżają tu kolonisti z kopalni „Ludwik-Concordia” z Zabrze. W turkusie lipcowym reg wodziły tu dziewczęta, w sierpniu zjeżdżali chłopcy. Jest ich 190 w wieku od 7 do... 18 lat. Nasze miasto ma już w kolonistach swoich zagorzałych sympatyków, a i sami uczestnicy kolonii zyskali wielu przyjaciół.

Nawiązaliśmy bardzo serdeczne kontakty ze szczecińską jednostką WOP — mówi kierownik kolonii, Józef STOECKER — nasi chłopcy są częstymi gośćmi żołnierzy, oglądamy u nich filmy, mieliliśmy nieraz miłe spotkania z wojakowym zespołem artystycznym, w najbliższych dniach wpuszczamy z WOP-istami na granicę do Kołbaskowa.

Podobnie ścisły i serdeczny kontakt utrzymuje kolonia z kierownictwem stadionu „Pogon”. Chłopcom umożliwiono bezpłatne korzystanie z basenu, a także gratisowe uczęszczanie na mecze piłkarskie. W rewanżu kolonisti pomagają przy pracach porządkowych na boisku, dbają o trawniki i zieleńce. Przpracowali tu 440 godzin roboczych a wartość ich prac ocenia się na ponad 15 tys. zł. Kierownictwo „Pogoni” przysłało nawet serdeczny list z podziękowaniem.

Chłopcy z górniczego Zabrze korzystać w pełni z uroków portowego Szczecina. Odbyli przejażdżkę do Swinoujścia i atrakcyjny rejs na pełne morze, zwiedzili stocznię, port i chyba wszystko co jest ciekawego w Szczecinie. Kierownictwo kolonii wyraża się z pełnym uznaniem o wspaniałych oświatowych naszych miast i gospodarzach dzielnic. — Nie króć potrzebujemy jakiejś pomocy.

24 i 25 sierpnia wojewódzkie targi

ZGODNIE z przyjętym przed laty zwyczajem, dwa razy w roku, przez Targami Krajowymi w Poznaniu odbywają się w Szczecinie targi wojewódzkie. Obydwaj są one pod patronatem Wydziału Handlu i Przemysłu PWRN, a organizatorem jest oddział szczeciński Powiatowej Agencji Handlowej. Zasadniczym zadaniem targów jest zaopatrzenie handlowi szczecińskich towarów pochodzących z bieżącej produkcji, a produkowanych przez zakłady przemysłu terenowego, spółdzielni, remienników. Chodzi o to, aby nie dopuścić, by towary produkowane w naszym województwie i potrzebne naszym klientom, jechały na Targi Krajowe szukać nabywców. Wszyscy producenci chcący wziąć udział w targach proszeni są o zgłoszenie swego uczestnictwa w PAH — pl. Hłodu Pruckiego 8. Należy się pospieszyć, gdyż termin testu imprezy ustatkowano na 24 i 25 sierpnia (sala klubu SPBM — Al. Boh. Warszawy 34/35).

Od pewnego czasu targi wojewódzkie są również wykorzystywane do lepszego zapoznawania z detalami towarów, jakimi dysponują hurtownie. Podobnie będzie i w tym roku.

Targi są więc okazją do lepszego spenetrowania zapasów zgromadzonych u producentów i w przedsiębiorstwach handlowych. Sądzimy, że wszyscy zainteresowani z pozytywnym wykorzystają okazję, jaką stwarza im PAH. (a2)

Zjazd ekonomistów

W roku bieżącym przypada 60-lecie najstarszej w Polsce uczelni ekonomicznej, obecnej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, a do roku 1949 — Szkoły Głównej Handlowej.

Z okazji 60-lecia odbędzie się w Warszawie, w listopadzie (w dniach 16-19) zjazd ogółu absolwentów szkoły — tych, którzy w okresie 1908-1908 studiowali w tej szkole.

Zjazd wypowie się na temat roli i zadań szkoły w kształceniu kadry ekonomistów i w rozwoju nauk ekonomicznych, a także roli i zadań ekonomistów — absolwentów szkoły w rozwoju gospodarki narodowej i w realizacji reformy systemu planowania i zarządzania.

Ponadto zjazd przyczyni się do umocnienia więzi koleżeńskich i zawodowych w okresie studiów oraz łączności absolwentów ze szkołą.

Dla jak najliczniejszego przygotowania zjazdu konieczne jest możliwe wcześnie ustalenie listy uczestników, dlatego Komitet Organizacyjny (Warszawa, ul. Nowy Świat 40 — Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego) wzywa do skłaniania zgłoszeń na zjazd w terminie do września br.

zawsze możemy liczyć na całkowite poparcie i wyrozumienie kończy kierownik, Józef Stoecker.

Wesoło upływa także czas dzieciom na półkolonii TPD w Szkole Podstawowej nr 63 przy ul. Grodzkiej. Z półkolonii, organizowanej i prowadzonej już od 6 lat przez Oddział Miejski TPD, korzystają dzieci mające najtrudniejsze warunki domowe. 100-osobową gromadką opiekują się wychowawczynie, a nad spraw-

ny funkcjonowaniem całości czuwa niezmordowanie kierownik półkolonii — Regina BATALIŃSKA. Dzieci odbywają wycieczki do parków, poznają poszczególne dzielnice miasta, zwiedzają zabudki. Bardzo lubią też „wypady” do kina lub Muzeum Morskiego. Każdy słoneczny dzień wykorzystywany jest na atrakcyjny pobyt na „Arkonce”, z której półkolonia korzysta bezpłatnie. Po każdej takiej wycieczce apetyty dopisują — aż miło!

Kiedy opuszczam szkołę, nadchodzi już mamy po odbiór swych pociech. Nazajutrz rozpocznie się nowy, beztrojski, półkolonijny dzień. (Dyl)



ORMO pomaga

W trosce o bezpieczne drogi

SEZON LETNI jest okresem, kiedy szczególnie na naszych drogach i ulicach notuje się wzmożony ruch samochodowych. Z komunikatorów wiemy jak mnożą się wypadki, ilu rannych i poszkodowanych blokuje łóżka szpitalne.

W tej trudnej pracy na szosach województwa szczecińskiego funkcjonariuszom MO z Wydziału Ruchu pomagają inspektorzy społeczni, członkowie ORMO do Spraw Ruchu Drogowego. Jest ich 587, w tym na terenie Szczecina 109. Większość z nich posiada własne środki lokomocji. Służbę na drogach pełnią kosztem własnego wolnego dnia po pracy, czy też kosztem rezygnacji z niedzielnego wypoczynku.

Wśród tej licznej rzeszy są reprezentowane różne zawody. Są więc pracownicy Stoczni Szczecińskiej, robotnicy z wielu zakładów pracy województwa, lekarze, prawnicy, dziennikarze i inżynierowie. Obok kontroli pojazdów i kierowców, zajmują się oni także wygaszaniem pożarów i prowadzeniem szkoleń na koloniach i obozach letnich.

Do wyróżniających się w tej pracy, należą: Jan WOLANIN, Stanisław KOBUSIAK i Jan ROMANOWICZ z Dłubka Lubuskiego. Wśród przodujących znajdują się także ORMO-owcy z pow. Kamień i Goleńszewo.

Kto zgubił?

Pani Z. K., jedyna żywicielka licznej rodziny, zgubiła w Wielgowie (linie autobusowe lub wychodząc zeń) kwotę 1 600 zł. Uczciwie znalazła proszony jest o zwrot pieniędzy do redakcji, podaj 49 lub do naszej skrzynki na listy.

Do odebrania w redakcji, podaj 49, wczel z aktu urodzenia Barbary Tęczyńskiej i Sibiorki oraz pracownicy biulet miesięczny Bronisława Bułwin.

Parasolka, znaleziona 9 bm, w okolicy placu Odrodzenia jest do odebrania: Al. Armii Czerwonej 16-15, w godzinach popołudniowych.

Podsumowaniem sezonu letniego dla wszystkich członków ORMO do Spraw Ruchu będzie II Wojewódzki Rajd Samochodowo-Motocyklowy, podczas którego zostaną wręczone odznaczenia i nagrody dla najlepszych działaczy. (Boz)

„Bałtyckie Bursztyny...”

...prześlali nam i za naszym pośrednictwem swoim Rodzicom — podziwianym z pobytu na kolonii letniej w Nysie. Dziękujemy i przekazujemy.

Frosimy o głos

Nos dla tabakiery, proszę PKP!

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

W przewidywaniu pięknej pogody w niedzielę (14 bm.) zaplanowaliśmy weekend w Trzebieży. Sądzę, że z podobnymi planami mogło się nosić wielu szczecinian i chcąc uniknąć zatem kolejk, już w sobotę zapakowaliśmy się w bilety pociągowe ze stacji Turzyna, chociażś wiadaliśmy na Pogodnie. Intuicja nas nie omylała, gdyż to, co się później okazało, przypominało Sodomę i Gomorę.

Jak Panu niewątpliwie wiadomo, na trasie do Trzebieży jest kilka przystanków, przy których nie ma kas biletowych, a zatem pasażerowie mają prawo opłacić za przejazd bezpośrednio u konduktora. Do naszego przedziału dosiadał tak że kilkanaście osób po drodze, lecz konduktor w ogóle się nie zjawiał, by skasować za przejazd.

Kronika dnia

OBRADE KOMISJI WRN

Wczoraj pod przewodnictwem radnego Edwarda Kmiołka obradowała Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów WRN. Tematem obrad była analiza projektu planu gospodarczego i budżetu na rok 1987 w województwie szczecińskim. Omówienie podobnego projektu na rok 1987, w odniesieniu do działalności przemysłu, drobnej wytwórczości i zatrudnienia w naszym województwie, było przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji Przemysłu, Drobnej Wytwórczości i Zatrudnienia WRN. Obradom przewodniczył radny — Władysław Czaja.

NARADA PORTOWCÓW

W Zarządzie Portu Szczecińskiego rozpoczęła się dziś 3-dniowa narada kierowników działów handlowych portu: gdańskiego, gdynińskiego i szczecińskiego, poświęcona omówieniu zagadnień taryfowych za usługi w morskich portach nadbałtyckich.

W naradzie uczestniczy także naczelnik wydziału taryfowo-handlowego Ministerstwa Żeglug — Helena Łukasiewicz.

WIZYTA DYREKTORA BIURA PREZYDIALNEGO URZĘDU RADY MINISTRÓW

Dziś zapowiedział swój przyjazd do Szczecina dyrektor Biura Prezydialnego Urzędu Rady Ministrów — Adam Wendel. W godzinach popołudniowych będzie on gościem dyrekcji Wojewódzkiego Domu Kultury, gdzie zapozna się m. in. z problemami odbudowy Zamku.

KONSUL GENERALNY CSRS ZWIEDZIŁ WYSTAWĘ W ZAMKU

Konsul Generalny Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Jiri Kosiner w towarzyszywie pracowników Konsulatu w Szczecinie odwiedził dziś ekspozycję III Festiwalu Współczesnego Malarstwa Polskiego w Zamku.

DYŻUR POSELSKI

Dziś kolejny dyżur poselski pełnił poseł Ignacy Konkolowski, który przyjmował skargi i postulaty wyborców. (Dyl)

Posiedzenie

Prezydium WK ZSL

Wczoraj z udziałem wiceprzewodniczącego PWRN — Wacława Gelgera odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcone analizie wyników czerwcowego spisu rolnego w naszym województwie.

Podczas posiedzenia odbyła się uroczystość udekorowania członka Prezydium WK ZSL — STANISŁAWA WILKA, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznawanym mu przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonał wiceprzewodniczący Prez. WRN WACŁAW GELGER. (Dyl)

Renciści dziękują

PRZEDSTAWICIELE samorządu Domu Rencistów przy ulicy Broniewskiego 36 w Szczecinie składają za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej za prezent w postaci 50 nowych, wystylizowanych krzesel i 20 stołków, przeznaczonych na uzupełnienie wyposażenia pokoi. Równocześnie mieszkańcy domu dziękują dyrekcji Szczecińskiego Urzędu Morskiego za obdarowanie rencistów 300 paczkami zagranicznych papierosów, a plastikowi Jerzemu Rzeszowskiemu za pięknie wykonaną dekorację świetlicy z okazji Święta Odrodzenia.

Przewodnicząca samorządu Domu Rencistów, p. Stanisława Terlecka zapewniła nas, że pensjonariusze są bardzo wdzięczni i oczekują ofiarodawcom za bezinteresowną pomoc i pamięć, która dla ludzi starych znaczy tak wiele. (Dyl)

rolera popełnieniu i stołczył się ze schodów. A przecież okazaliśmy im łaskę!

Szanowny Panie Redaktorze! Wydaje nam się, że należy surowo napomknąć takie praktyki i bałaganistyk, jakich dopuścili się w nie dzielnie pracownicy PKP.

Warto by było przypomnieć dyrekcji tego przedsiębiorstwa o przyśrodku na temat tabakiery i nosa. Prosimy o opublikowanie naszego listu przepraszającego za nieco napaściwy ton, lecz naprawdę trudno przejsz do porządku dziennego nad tymi wypadkami i pisać o nich ze spokojem.

Lączymy wyrazy poważania

Irena Patora
Irena Komorowski
Józef Kwiatkowski

OD REDAKCJI. List podobnego treści przesłał również p. Zbigniew Jędrzejowski, który poinformował nas, że rewizorka zażądała od Bogu ducha winnych pasażerów uszczerpków mandatów karnych w wysokości 30 zł. Fakty że potwierdził Czystelnicy, którzy alarmowali nas telefonicznie lub odwiedzali w redakcji.

Dzieci z kolonii letniej w Bartoszewie i Pilchowie na wspólnej imprezie artystycznej. Jak to miło latem bywa...

Foto: Weczer

Potaniały celulooidowe kątomierze

OSTATNIO obniżona została cena celulooidowych kątomierzy — kosztują one 3,80 zł, a nie jak dotąd 5,90 zł. W związku z tym, że niemożliwe jest naniesienie na kątomierz nowej ceny, a także za mazanie lub skreślenie starej — kupujący niech się nie dźwiga różnicy cen a przede wszystkim sprawdzają, czy sprzedawcy pobierają właściwe, obniżone ceny.

Przypominamy, że dotyczy to tylko kątomierzy celulooidowych. (a2)